



KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK Niezależny

Rok założenia 1840

nr 15 (13049)

Czwartek, 23 stycznia 1997 r.

cena 90 ct

Zakończyła się wizyta V.Landsbergisa w Estonii

W środę po południu przewodniczący Sejmu Vytautas Landsbergis z żoną Grażyną zakończył trzydniową oficjalną wizytę w Estonii. Gościł w Tallinnie na zaproszenie przewodniczącego parlamentu Estonii Toomasa Savi'ego, informuje ELTA.

We wtorek przewodniczący Sejmu Litwy przemawiał w parlamencie Estonii, spotkał się z prezydentem Estonii Lennartem Merim, przewodniczącym zgromadzenia bałtyckiego Amoldem Ruutelaem oraz ministrem spraw zagranicznych Estonii Toomasem Hendrikim Ilvesem. Podczas tych różnych wymieniono poglądy na temat integracji krajów bałtyckich ze strukturami zachodnioeuropejskimi, mówiono o perspektywach dwustronnej współpracy.

Litwa, jak powiedział przewodniczący Sejmu, stara się odróżniać priorytety od alternatyw, natomiast oba cele integracji z Zachodem są równorzędne, jednakowo ważne. Zda-

niem Vytautas Landsbergisa, należy bacznie dbać, by Unia Europejska nie stała się alternatywą członkostwa w NATO.

Z szefem parlamentu Estonii mówili także o problemach podpisania umowy o granicy Estonii z Rosją, wymieniono poglądy na temat kategorycznych wypowiedzi w tej sprawie ministra spraw zagranicznych Rosji Jewgienija Primakowa.

Na spotkaniu z ministrem spraw zagranicznych Estonii Toomasem Hendrikim Ilvesem Vytautas Landsbergis zwrócił uwagę na wypowiedzi poszczególnych polityków zachodnich na temat krajów bałtyckich jako państw, którym nie grozi niebezpieczeństwo, nie ma bowiem agresora. Niemniej jednocześnie mówi się, że „nie można ich obronić”, czyli przyznaje się, że groźba agresji istnieje.

W toku rozmów omówiono kwestię granic ze wspólną sąsiadką - Rosją.

Prezydent spotkał się z rosyjskimi przedsiębiorcami

Prezydent republiki Algirdas Brazauskas we wtorek podczas spotkania z delegacją rosyjskich przemysłowców i przedsiębiorców z Arkadijem Wolskim na czele mówił o tym, jak rozszerzyć drogę produkcji przemysłu lekkiego, meblowego oraz spożywczego Litwy na rynek rosyjski, informuje ELTA.

Na spotkaniu była mowa o możliwościach szczególnej strefy ekonomicznej - obwodu kalingradzkiego - w rozwoju litewsko-rosyjskich kontaktów gospodarczych. Obie strony odnotowały pomyślne perspektywy współpracy gospodarczej krajów oraz konieczność ich zrealizowania.

Goście przekazali pozdrowienia premiera Rosji Wiktora Czernomyrdina i ministra spraw zagranicznych Jewgienija Primakowa dla przywódcy państwa litewskiego.

Litwa zainteresowana jest rozwojem kontaktów z Rosją w sferach importu i eksportu, współpracy przedsiębiorstw przemysłu lekkiego i spożywczego oraz handlowych. Była o tym mowa na wtorkowym spotkaniu

premiera Litwy Gediminas Vagnoriusa z delegacją rosyjską.

W spotkaniu uczestniczyli również minister spraw europejskich Laima Andriekienė, minister gospodarki Vincas Babilius, prezes Konfederacji Przemysłowców Bronislovas Lubys. Premier zaznaczył, że chociaż Litwa ukierunkowana jest na Unię Europejską, bardzo zależy jej jednak na rozwoju kontaktów gospodarczych z Rosją. Niewątpliwie pomożemy w tym założony ostatnio Fundusz Wspierania Eksportu.

Zdaniem A. Wolskiego, litewscy przedsiębiorcy mogliby intensywniej rozszerzać geograficzną działalność, szukać partnerów w bardziej odległych regionach Rosji. Przemysłowcy rosyjscy zapewnili, że poszukuje się możliwości jak najszybszego zwrotu długów budowlanym litewskim za prace wykonane w obwodzie kalingradzkim.

Na spotkaniu była mowa o możliwości przygotowania i podpisania w przyszłości umów, zapewniających ochronę inwestycji.



Vytienio 20
2006 Vilnius
Tel. 63 37 02
Fax. 26 10 36

POLSKIE LINIE LOTNICZE



WILNO

TEL 26-08-19

Rocznice

A.Brazauskas interesuje się upamiętnieniem rocznicy Teatru Wileńskiego Getta

W środę prezydent Litwy Algirdas Brazauskas przyjął organizatorów upamiętnienia 55 rocznicy Teatru Wileńskiego Getta i interesował się imprezami Wileńskich Dni Sztuki, poświęconych tej rocznicy - informuje BNS.

W dniach 10-13 kwietnia z inicjatywy Klubu Kultury Litewskich Żydów oraz Funduszu Wspierania Teatru i Kina zostanie upamiętniony Teatr Więziń Wileńskiego Getta, założony w 1942 roku.

W środę przewodniczący Klubu Kultury Litewskich Żydów Mar-

kas Petuchauskas i dyrektor Państwowego Akademickiego Teatru Dramatycznego Aristidas Balciūtis powiedzieli prezydentowi, że na imprezy zaproszono znanych na świecie działaczy sztuki z różnych krajów, prezydenta Litwy, przedstawicieli rządu i posłów na Sejm, ministrów kultury Litwy i Izraela.

W najlepszych salach teatralnych i koncertowych Wilna zostaną upamiętnione starania więźniów getta - reżyserów, aktorów, muzyków, scenografów, mimo że zarówno widzowie jak i artyści byli takimi samymi skazancami.

Z Sejmu

Rosja - najważniejszym partnerem Litwy w handlu zagranicznym

Wezwał w Sejmie odbyła się wspólna konferencja prasowa ministra ds. Europy Laimy Andriekienė i prezydenta Związku Przemysłowców i Przedsiębiorców Rosji Arkadija Wolskiego, przewodniczącego rosyjskiej delegacji, która gości na Litwie od 21 stycznia br. Delegacja odbyła spotkanie z prezydentem Algirdasem Brazauskasem, premierem Gediminasem Vagnoriusiem, członkami rządu RL oraz przedstawicielami Konfederacji Przemysłowców Litwy.

- Rosja obecnie należy do najważniejszych partnerów Litwy w dziedzi-

nie handlu zagranicznego - zaznaczyła pani minister. Liczba litewsko-rosyjskich przedsiębiorstw w naszym kraju wynosi prawie 900, przedsiębiorstw z kapitałem wyłącznie rosyjskim jest 190. Inwestycje Rosji na Litwie sięgają ponad 40 milionów litów, nie jest to dużo. Według wysokości inwestycji Rosja zajmuje na Litwie ósme miejsce, tym niemniej litewsko - rosyjskie kontakty gospodarcze i handlowe są dość prężne - uważa pani minister Andriekienė.

(Dokończenie na str. 2)

ZNAD WILI
76.54/66.8 FM



DZIAŁ REKLAMY
TEL/FAX (22) 429465

Sentencja dnia

Warto nauczyć się odróżniać to, co ważne, od tego, co pilne.

Goło Mann

Książki polskie dla biblioteki w Karolinkach

W ubiegłym roku księgozbiór centralnej biblioteki nr 28, znajdującej się w wileńskiej dzielnicy Karolinki został uzupełniony o 47 książek polskich. Fundusz literatury w języku polskim stanowi 3517 tytułów. Niestety, większość książek jest już w stanie opłakany. Czytelnicy, a są wśród nich ludzie w różnym wieku, poszukują przede wszystkim utworów zaliczanych do klasyki literatury. Po polsku czytają emeryci, studenci, dzieci - nie tylko Polacy, Litwini również chętnie sięgają po książki polskie. Poszukują często utworów współczesnych, a tych właśnie szczególnie tutaj brak. Jak mówi bibliotekarka, p. Maria Radczenko, przydałyby się wydania poezji Szymborskiej, Miłosza, Asnyka, Staffa, Leśmiana, utwo-

ry Konwickiego i Mrożka, słowniki.

Dyrektor Instytutu Polskiego w Wilnie p. Wojciech Wróblewski obiecał pracownikom biblioteki pomoc. Wczoraj na ręce kierowniczkę tej placówki, p. Almy Matulienę przekazał książki, które udało się zebrać już teraz, w przyszłości zaś księgozbiór ma być uzupełniony o nowe tytuły sprowadzone z Polski za pośrednictwem Instytutu Polskiego w Wilnie.

Barbara SOSNO

NA ZDJĘCIU: dyrektor Instytutu Polskiego w Wilnie p. Wojciech Wróblewski przekazuje na ręce pracowników biblioteki nr 28 pierwszą partię książek.

Fot. Marian Paluszkievicz



Wiadomości w kilku zdaniach

x Na posiedzeniu rady samorządu miejskiego na nowego mera Kowna na miejsce niedawno mianowanego na wiceministra reform administracyjnych i spraw samorządów Vladasa Katkevičiusa wybrany został przedstawiciel frakcji konserwatywistów oraz wiceminister politycznych i zszesnów, przewodniczący rady Komitetu Kultury i Oświaty Alfonsas Andriuskevicius.

x Kierownicy zakładów opieki zdrowotnej zobowiązani są zawsza, 16 godzin wcześniej, informować najbliższy komisariat policji o opuszczających szpitali osobach, którym zadano niezagrożające życiu rany klute, cięte, postrzałowe lub spowodowane wybuchem. Wymaga tego znaleziono we wtorek rozporządzenie ministra zdrowia Juozasa Galdikasa „O trybie informowania o osobach skaleczonych”.

x We wtorek Sejm powołał tymczasową komisję, która będzie sprawdziła i badała ujawnione fakty świadomej współpracy parlamentarzystów ze służbami specjalnymi ZSRR i innych państw. Zlecono jej również koordynację działalności takich komisji w samorządach.

Powołana przez Sejm komisja liczy 9 posłów, reprezentujących różne frakcje. Są to konserwatyści Algirdas Petruskevicius, Algimantas Seljūnas, Juozas Lisavičius, Gražina Imbrastienė, członek frakcji chadeckiej Algis Kaszeta, członek frakcji LDPF Gediminas Kirilas, wiceprzewodniczący frakcji demokracji Antanas Švyras, socjaldemokrata Arvydas Akstinavičius, członek frakcji centrystów Vytautas Čepas.

x We wtorek parlament, w ramach założeń ustawy o kontroli sejmowej, zwolnił Algirdasa Jankauską, który osiągnął wiek emerytalny, ze stanowiska kontrolera sejmowego.

x Na początku grudnia ubiegłego roku na Litwie mieszkało 3 mln 708,3 tys. ludzi, tj. o 3521 mniej w porównaniu z początkiem roku. Według danych Departamentu Statystyki, w 73,4 proc. zostało to warunkowane przystępem naturalnym, w 26,6 proc. - migracją. W ciągu jedenstu miesięcy tylko w powiatach kłajpedzkim i telševskim więcej ludzi urodziło, niż zmarło.

W styczniu-listopadzie przyszło na świat 36 tys. 567 dzieci, czyli o 1777 mniej niż w tym samym okresie roku 1995, a zmarło o 1493 osób mniej niż przed rokiem.

Vytautas Knaszys: Sytuacja jest skomplikowana, ale nie trzeba tracić optymizmu

Na wsi litewskiej problemów nie brak, ale perspektywa nie jest zła - stwierdził minister rolnictwa i leśnictwa V. Knaszys na wstępnym półgodzinnym spotkaniu z radnym w Sejmie, informując ELTA.

Przypominając, że nowe Ministerstwo Rolnictwa i Leśnictwa istnieje zaledwie miesiąc, zapoznał on posłów z najważniejszymi sprawami wsi. Jak powiedział V. Knaszys, w ubiegłym roku minimalne krajowe ceny skupu pszenicy rolnych zostały ustalane bez uwzględnienia potencjału nabywczej mieszkanców i możliwości eksportu. Wzrosły dochody rolników za sprzedaną produkcję, ale się zgromadziły olbrzymie zapasy surowców do przetworstwa oraz gotowych wyrobów w magazynach przedsiębiorstw. Na początku br. zapasy mięsa w przedsiębiorstwach stanowiły ponad 8 tys. ton, sera - 4,7 tys. ton, konserw mlecznych - 5,3 mln umywnych opakowań, pszenicy - 30 tys. ton, maki - 10 tys. ton. Ponadto w gospodarstwach jest około 50 tys. sztuk niezaopiekowanego utuczonego bydła.

Obecnie ogólne zadłużenie przedsiębiorstw przemysłowych dla rolników wynosi 167 mln Lt, z tej sumy odczono spłatę 23,9 mln Lt. W ubiegłym roku nierentowno pracowało 18 zakładów mleczarskich, 7-miesięczny, 2 cukrownie, 3 przedsiębiorstwa przetworstwa zbożowego, wszystkie zakłady produkcji konserw. Przedsiębiorstwa mleczarskie masowo bankrutują.

Sporo uwagi minister poświęcił też problemowi finansowania rolnictwa. V. Knaszys stwierdził, że obecnie system pożyczek ulgowych i subsydiowania cen jest nieskuteczny, tryb wykorzystania funduszy pomocy jest zawiłany i

skomplikowany. Przewiduje się stworzenie funduszu pomocy wsi, w którym zostaną skoncentrowane wszystkie środki, przeznaczone na finansowanie Narodowego Programu Rozwoju Rolnictwa.

System subsydiowania korzystny jest tylko dla dużych producentów, nie sprzyja zmniejszeniu kosztów produkcji oraz poprawie jej jakości, nie rozwiązuje problemów społecznych wsi. Koliduje również z ustaleniami Światowej Organizacji Handlu. Dlatego też przygotowywany jest nowy system regulowania ekonomicznego rynek. V. Knaszys powiedział m. in., że w związku z niebezpieczeństwem nagłego skoku cen na artykuły spożywcze z powodu zniesienia ulg w płaceniu VAT, w pierwszym kwartale br. zachowano tryb subsydiowania z roku 1996.

Aby nie rosły ceny sprzedaży pieczywa i makaronu, postanowiono w styczniu-lutym różnicę w płaceniu VAT pokryć subsydiami ze środków, przeznaczonych na finansowanie Narodowego Programu Rozwoju Rolnictwa. Niemniej, jak powiedział minister, rolnicy nie doznają strat z powodu takich decyzji. Swój drogą, po zniesieniu ulgi w płaceniu VAT, produkowany na Litwie kukurzą jest całkowicie bezkonkurencyjny. Jego cena (2,95 Lt za kg) jest wyższa od importowanego (2,50 Lt za kg), nawet bez podatku importowego. Poszukuje się sposobów obrony interesów krajowych producentów.

V. Knaszys powiedział, że ma być rozwijane rolnictwo, nietradycyjne hodowla, rzemiosło, sfera usług, będą wspierane spółdzielczość i agrowersy, samorządy lokalne. Swój drogą, zaznaczył minister, wiele problemów budzą jeszcze międzynarodowe zobowiązania Litwy w zakresie obniżania cel importowych.

Życie w ekstazie

„Globalny fenomen narkotyków”

Do problemu narkomanii, jak zresztą do większości problemów, przykładamy wagę dopiero wówczas, kiedy dotknie on bezpośrednio nas, bądź naszych bliskich. Niestety, czeszkotór bywa za późno...

Wczoraj w hotelu „Centrum” skończyło się dwudniowe seminarium „Globalny fenomen narkotyków”, organizatorami którego były: rządowa komisja ds. kontroli narkotyków i Ministerstwo Zdrowia. Seminarium zorganizowane zostało w ramach programu PHARE „Walka z narkotykami w krajach Europy Wschodniej i Środkowej”. Jak twierdzą organizatorzy, dziennikarze stanowią potężną siłę, mogąca udzielić solidnego wsparcia w rozstrzygnięciu kwestii zapobiegania uzależnieniu się od narkotyków.

Uczestnicy konferencji opowiedzieli się za wznowieniem zrzędu do zaostreżenia środków walki z narkotykami na Litwie narkomanii. Minister zdrowia J. Galdikas zaaprobował decyzję rządu o uznaniu za ciężkie przestępstwo przechowywanie i rozpowszechnianie narkotyków. Minister wyzywał państwo do konkretnej walki z narkomanią. Jako jedną z metod powstrzymania rozpowszechniania się narkomanii

na Litwie J. Galdikas wymienił zaostreżenie kontroli granicznej.

Zastępca przewodniczącego rządowej komisji ds. kontroli narkotyków Ona Grimalauskienė poinformowała, że już przygotowano i przekazano Sejmowi ustawę o opiece narkologicznej, dzięki której narkomania będą mogli łatwiej wrócić do normalnego życia.

Ostatnio problem narkomanii jest dla Litwy szczególnie aktualny, w naszym kraju, bowiem, jak twierdzą specjaliści, jest około 14 tys. narkomanów. Asortyment narkotyków dostarczanych na Litwę ostatnio bardzo się zwiększył, od narkotyków uzależniają się coraz to młodszy ludzie. Narkomania szerzy się wśród uczniów. Nie jest tajemnicą, że zdołoby narkotyków w szkole nie stanowi dla uczniów większego problemu. Młodzież jednak nie widzi perspektywy znalezienia wspólnego języka z pedagogami, z dorosłymi, uważa, że młodocianym narkomanom nie doczeka z ich strony ani wyrozumiałości, ani pomocy, zostanie natomiast wyrzucony ze szkoły.

Specjaliści w zakresie kontroli narkotyków twierdzą, że obecnie na Litwie najwięcej zażywają narkotyków ludzie w wieku 25-36 lat, od nar-

komanii jednak leczą się już kilkunastoletnie dzieci. Według danych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, po przeprowadzeniu sondażu wśród 3 tys. 15-16-latków, 3 proc. wyznało, że zażywa narkotyki, 14 proc. - farmaceutycznych środków uspokajających, 94 proc. - nie uchyliła się od picia alkoholu.

Obecnie na Litwie najbardziej rozpowszechnione są opioidy. Jeden mililitr opium na czarnym rynku można nabyć za 6-10 litów. Gram haszyszu kosztuje 60 litów. Do najdroższych narkotyków należą kokaina (gram kosztuje 400 Lt) i heroina (1800 Lt).

Narkomania - jest to problem najbardziej dręczący rodziców. Dlatego ważne jest, by zarówno rodzice, jak też i dzieci zapoznali się z niebezpieczeństwem, płynącym z zażywania narkotyków na długo przed tym, nim rzeczywiste pojawi się pokusa skorzystania z tych substancji. Obecnie, niestety, koszty leczenia i rehabilitacji narkomanów tysiącrotnie przewyższają nakłady przeznaczane na zapobieganie narkomanii, osłabienie zdrowia oraz tworzenie alternatywnych wzorców życia i spędzania wolnego czasu.

Mirosława JANUSZKIEWICZ

Przyznanie litewskich nagród naukowych

Trzydziestu sześciu naukowców zostało laureatami litewskich nagród naukowych 1996 roku. Ich nazwiska we wtorek opublikował komitet ds. tych nagród, informując ELTA.

W dziedzinie nauk rolniczych, matematycznych i medycznych przyznano 5 nagród.

Trzy nagrody przyznano w dziedzinie nauk humanistycznych, społecznych i teologicznych.

Za przygotowanie 7-16 tomów Słownika Języka Litewskiego nagrodę naukową Litwy przyznano I. Ermanys, S. Kęzyte, J. Paulauskasowi, K. Ulvydasowi (pośmiertnie), V.

Vitkauskasowi, K. Vosyliute, A. Vitulyte-Rimskeviciene oraz K. Pakalce.

Nagrodę otrzymał V. Kubilius za monografię „Tradycja romantyzmu w literaturze litewskiej” i „Literatura XX wieku: historia literatury litewskiej”.

Rosja - najważniejszym partnerem Litwy w handlu zagranicznym

(Dokończenie ze str. 1)

Minister zwrócił uwagę dziennikarzy na pewne tendencje, które się wykładowały w ciągu minionych sześciu lat - import z Rosji wzrasta, a eksport do tego kraju maleje. „Niedostarczanie w Rosji potencjalnego ogromnego rynku zbytu świadczyło o braku przemyśle, a także o nieekonomicznym myśleniu” - uważa Laima Andrikiene. Jej zdaniem, na Rosję ogładają się wszystkie państwa świata i w interesie Litwy jest jak największy eksport towarów do tego kraju. Tym bardziej, że Rosja zaopatruje Litwę w zasoby energetyczne. „Zastanawiamy się, co należy uczynić, byśmy mogli za te zasoby rozliczać się towarem” - oświadczyła minister.

We wtorek, podczas spotkania w rządzie delegacji rosyjskiej zaplanowano omówienie trzech kwe-

stii: możliwości rozliczeń za zasoby energetyczne litewskimi towarami i usługami, kwestii rozliczeń bankowych - każda ze stron powinna mieć po kilka banków pełniących rolę pośredniczących w rozliczeniach między firmami obu państw; możliwości rozliczeń za rosyjską ropę naftową i gaz, produkowaną na Litwie energią elektryczną. Dodatkowy blok problemowy, ponoszonych w rządzie RL, dotyczył współpracy Litwy z obwodem kalininradzkim. W związku z powyższymi propozycjami członkowie delegacji odbyli spotkania z przedstawicielami odpowiednich resortów - energetyczny z energetykami, bankowy z bankowcami itp. Minister Laima Andrikiene nie chciała podsumowywać wyników tych spotkań, niemniej zapewniła, iż obie strony uznały, że przybycie rosyjskiej delegacji ożywi gospodarczo - handlowe kontakty między obu państwami -

eksport z Litwy do Rosji powinien wzrosnąć, a rozliczenia za energię ulec uproszczeniu.

Prezydent ZPPR Arkadij Wolski oświadczył, co prawda, iż po jedyną wizytę nie rozstrzygniętych wszystkich handlowych problemach, niemniej ożywi prace nad poszczególnymi programami. W ubiegłym roku została zawarta umowa o współpracy między rosyjską i litewską organizacją przedsiębiorców. Wolski uważa, że takie umowy powinny zawrzeć zgromadzenia komercyjnych banków i agencje ogłoszenia handlu obu państw. Prezydent rosyjskich przedsiębiorców wyraził nadzieję, że oba państwa ustalą bardziej sprzyjającą politykę celną i podpisa umowę o uniknięciu podwójnego opodatkowania. Wolski napomknął też o podwójnym obywatelstwie.

Lucyna DOWDO

Biczkauskas przeciwko upolitycznianiu prokuratury

Szef sejmowej frakcji centrystów Egidijus Biczkauskas podczas wczorajszej konferencji prasowej skrytykował projekt nowelizacji ustawy o prokuraturze. Projekt przewiduje, że generalny prokurator jest wyznaczany na wniosek prezydenta, jak to było dotąd, lecz ministra sprawiedliwości. Zdaniem

posła Biczkauskasa, ważniejszą kwestią niż sprawy organizacyjne są zasadnicze problemy prokuratury, jej rola w systemie praworządności i ochrony prawa. Szef sejmowej frakcji centrystów uważa, że dotychczasowa działalność prokuratury nie była idealna, lecz przynajmniej nie próbowano jej upolitycznić, co gro-

zi w razie przyjęcia wspomnianej nowelizacji. Zdaniem Biczkauskasa, minister sprawiedliwości jest figurą polityczną, w związku z czym jego działania również będą upolitycznione, a to nie służy interesom państwa.

Kronika policyjna

Jak podaje dział Szpadek Informacji MSW RL, 21 stycznia br. w kraju zanoformowano: 1 wypadek obrażenia ciała, 14 ekscesów chuligańskich, 12 rabunków, 141 kradzieży. Skradziono 10 samochodów, znaleziono 8 wczelniej uprowadzonych.

Zarejestrowano 9 wypadków drogowych, 7 pożarów (2 osoby zginyły). Znalaziono zwłoki 4 osób, 52 osoby zatrzymane w charakterze podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Napad

21 stycznia do wileńskiego KP nr 5 zwrócił się W. Korczakowski (ur.

1958 r.) i zawiadomił, że ok. godz. 17 na skrzyżowaniu ulic Antakalnio i Žirgo został napadnięty przez czterech młodych mężczyzn. Napastnicy żądali

pieniędzy, bili palkami. Poszkodowanemu udzielono pomocy lekarskiej.

Rabunek na klatce schodowej

20 stycznia w Wilnie przy ul. Bananaviciusa na klatce schodowej domu nr 16 dwaj młodzi mężczyźni próbali ob. A. Paliomisa (ur. 1951 r.) i zrabowali 600 litów, 110 dolarów USA, a także dokumenty. Straty - 1100 litów.

W kawiarni... rabują

21 stycznia w Wilnie na dworc

autobusowym w kawiarni „Keifas” młody mężczyzna próbował V. Vilczinską (ur. 1977 r.) i zrabował mu kurtkę. Podejrzany V. Zaderko został zatrzymany.

Pożar

21 stycznia we wsi Itonupiai (rej. preński) w domu A. Mastoviene (ur. 1925 r.) wybuchł pożar, w wyniku którego zginęło dwoje dzieci: Sigita (ur. 1993 r.) i Kęstutis (ur. 1996 r.). Przyczyną pożaru się ustala.

Znaleziono pocisk

21 stycznia o godz. 13.25 w Wil-

nie przy ul. Donalciusa na placu budowanym znaleziono pocisk z czasów wojny, który unieszkodliwiono na miejscu.

Kobieta zmarła w szpitalu

20 stycznia do kowieńskiego szpitala nr 3 została przywieziona S. Derewienko (ur. 1918 r.) z obrażeniami głowy. Natrątnie kobieta zmarła w szpitalu. Dochodzenie trwa.

Opracowała M. J.

OPINIE

Erozia rządów postkomunistycznych
w Europie Środkowej

Powtórka z agonii

Rachunek za nieudolne rządy, gospodarczą stagnację, kumoterstwo i samouwłaszczenie wystawili postkomuniści już nie tylko Litwin i Rumuni. O nie do końca rewolucji 1989 r. przypominają szturmujący parlament i demonstrujący na ulicach Bułgarij. Wcześniej uczynili to Serbowie. Mija krótkotrwała nostalgia za „stabilną” przeszłością, którą uosabiali mniej lub bardziej zreformowani komiści. Czy uliczne manifestacje na Bałkanach okazały się zarzawieniem przykładem również dla innych państw, gdzie słowo „transformacja” stało się pustym hasłem?

- Nie chodzi o wybór między prawą a lewą stroną, lecz między Europą a Eurazją, między demokracją rzeczywistą a fasadą. Jestem przekonany, że moi rodacy dobrowolnie do klaki nie wrócą - powiedział wiosną ubiegłego roku Vytautas Landsbergis. Kilka miesięcy później jego Związek Ojczyzny wygrał wybory do parlamentu i odsunął litewskich postkomunistów od władzy. Wkrótce podobne scenariusze dopełniły się w Bułgarii i Rumunii.

Zaledwie tydzień po wyborach w Wilnie przeciwko „socialistycznej drodze reform” opowiedzieli się wyborcy bułgarscy. Rezultatem fatalnych rządów postkomunistów, którzy przez dwa lata nie tylko nie odzwolili się na żadne reformy, lecz jeszcze zahamowali dotychczasowe, jest głęboki kryzys gospodarczy. W Bułgarii znów pojawiły się kolejkę po żywności, a inflacja przekroczyła w ubiegłym roku 310 proc. Choć zwycięstwo liberalnego Petera Stojanowa w wyborach prezydenckich miało dotychczasowe symboliczne, ostatnie wydarzenia w Bułgarii świadczą o tym, że niedługo zmieni się także skład parlamentu.

W wystąpieniu telewizyjnym ustępujący prezydent Żelju Żelw podsumował „do czego doprowadziły dwa lata rządów socialistów”: „Średnia pensja wynosi mniej niż 30 dolarów, jest gorzej niż w byłym Związku Radzieckim”. Żelw ostrzegł postkomunistów, że jeśli nie zgodzą się na przedterminowe wybory, dojdzie do wybuchu. Gwałtowne demonstracje doprowadziły już do pierwszego zwycięstwa - Georgi Parwanow, szef rządzących Bułgarią postkomunistów, ugiął się pod presją ulicy i przystał na wcześniejsze wybory. W kraju, w którym średnia pensja starca na dziesięć dni, w wielu regionach wprowadzono kartki na chleb, a 90 proc. przedsiębiorstw wciąż pozostaje własnością państwa, nikt nie dziwi, że zniecierpliwieni Bułgarzy nie chcą czekać do 1998 r. Lewica zdążyła już wyczerpać swoje możliwości i roztrwonila zaufanie społeczeństwa.

Oznajmując gospodarki i pograżenie państwa w najcięższym od 1989 r. kryzysie oskarżała byłą komunistkę także opozycja rumuńska. Jej całkowitym triumfem zakończyły się jesienne wybory, w wyniku których władzę pozbawiono postkomunistycznego prezydenta Ilięscu oraz popierających go w parlamencie socialdemokratów. Rumuni wystawili im rachunek nie tylko za załamanie gospodarcze, izolację na arenie międzynarodowej, ale też za serię skandali i ograniczenie swobód obywatelskich. Erozia postkomunistycznego systemu rozpoczęła się nawet w Serbii. Prezydent Miłoszewicz jeszcze w listopadzie zeszłego roku zdobył poparcie niemal 80 proc. swoich rodaków, lecz masowe demonstracje w Belgradzie dowiodły, że również w tej części Bałkanów bliżsi jest „schylek epoki”.

Także wynik zszokowanych wyborów prezydenckich w Rosji - przy całej złożoności problemu - został odczytany jako przedłużenie kredytu zaufania dla prób przebudowy systemu ekonomicznego i politycznego. Mimo XIX-wiecznej niekiedy biedy na rosyjskiej prowincji i chaosu na najwyższych szczeblach władzy, Rosjanie nie zdecydowali się powierzyć losu państwa komunistom. Złagowano. Od Smoleńska po Władywostok rośnie grupa ludzi czerpiących bezpośrednie korzyści z liberalizacji handlu i otwarcia na Zachód.

Choć trudno mówić o wspólnym dla całego regionu wzroście odwrótu od komunizmu, wyraźnie widać, że coraz więcej mieszkańców Europy Środkowo-Wschodniej odczuwa dziś nie tyle koszty reform, ile skutki ich zaniechania. Przekład zmian, jakie na początku lat 90. wprowadzono w Polsce, Czechach czy na Węgrzech, uświadamia, że determinacja pierwszych demokratycznych rządów przynosi jednak owoce. Po demokratyzm - jak na ironię - powrocie byłych komunistów do władzy okazało się ponadto, że mający wyborców wzię bezbolesnych reform postkomuniści nie mają w zanadrzu żadnej cudownej recepty gospodarczej. W rządzonych przez siebie krajach potrafili jedynie - w najlepszym wypadku i wbrew przeciwnym obywatelom - kontynuować reformy swych poprzedników.

- Wyniki ostatnich wyborów to w sensie terminologicznym dokładna powtórka sytuacji z 1993 r. (jeżeli chodzi o Polskę), czyli głosowanie nie według kryteriów ideologicznych, lecz poprzez przyznawanie doświadczeń wyborców - mówi „Bruselski” Leopold Unger. - W Polsce, na Litwie i Węgrzech postkomuniści doszli do władzy nie z powodu swoich zalet (nie przypuszczam, aby było tylu nawiązań), ale na skutek fatalnych doświadczeń, jakie przyniosły obywatelom rządy demokratyczne. Koszty reform były tak ogromne, że większość wyborców uzna-



Jerzy Giedroyc
- redaktor naczelny
paryskiej „Kultury”

- Rozczarowane nieudolnymi rządami i ciężarem reform społeczeństwa Europy Środkowo-Wschodniej glosowały na postkomunistów, mając nadzieję na poprawę sytuacji. Ponieważ składane przez nich obietnice nie sprawdziły się, wyborcy się od nich odwrócili. Bardzo charakterystyczny i pociesający jest powrót prawicy do władzy na Litwie i w Rumunii. Widać, że prawica wyciągnęła wnioski z własnych błędów i obecnie postępuje zupełnie inaczej, podążając w bardziej liberalnym kierunku i porzucając rozgrywki personalne.

Postępowanie Landsbergisa czy Constantinescu wygląda na bardzo rozsądne i dające pewne nadzieje na to, że uda im się nie tylko poprawić sytuację, ale także umocnić demokrację.



Prof. Richard Pipes
- amerykański sowietolog

- Jeżeli jeszcze gdzieś na świecie, np. na Kubie czy w Chinach, funkcjonują systemy komunistyczne, to jedynie dlatego, że ludzie będący przy władzy czerpią z tego ogromne korzyści. Wśród obywateli jednak prawie nikt nie wierzy już w sens tej ideologii. Komunizm na Kubie trwa również dlatego, że ludzie będący przy władzy czerpią z tego ogromne korzyści. Wśród obywateli jednak prawie nikt nie wierzy już w sens tej ideologii. Komunizm na Kubie trwa również dlatego, że ludzie będący przy władzy czerpią z tego ogromne korzyści.

ła, iż należy wrócić do stabilizacji, jaką optymistyczna pamięć zbiorowa zachowała po rządach poprzedniej formacji.

Na Węgrzech symbolizowały ją Gyula Horn i dawni partyjni reformatorzy z Węgierskiej Partii Socjalistycznej. Choć po trzech latach sprawowania władzy wspólnie z liberalnymi socjalistami wciąż cieszą się poparciem ok. 20 proc. społeczeństwa i mogliby wygrać kolejne wybory, to po pięć lat depcze im już opozycja, której jedyną słabością jest rozbieżność. W ostatnich miesiącach widać wprawdzie pewną poprawę wskaźników makroekonomicznych (minimalny wzrost PKB, ograniczenie deficytu budżetowego, powolny spadek inflacji), ale nadal nie odczuwa jej przeciętny obywatel. W latach 1995-1996 realne dochody ludności spadły o 16-17 proc., a początek tego roku rząd powiłał podwyżkę prawie wszystkich cen urzędowych o ok. 30 proc. Sytuacja nie byłaby może aż tak dramatyczna, gdyby nie sprawiane afery wokół Ministerstwa Prywatyzacji (tzw. sprawa Tocsik). Okazało się bowiem, że socjalistyczni politycy, obiecując walkę z nędzą, zadabali przede wszystkim o własne interesy.

Nie inaczej było na Litwie - kropka, która przelała czarę niezdolności z rządów postkomunistycznego premiera Szelewiecziusa, stał się skandal związany z bankrutstwem jednego z największych banków. Gdy w wyniku ogłoszenia jego upadłości tysiące Litwinów straciło oszczędności, wyszło na jaw, iż zapobiegliwy premier kilka dni wcześniej śpiesznie wycofał swoje wkłady. Vytautas Landsbergis, zapytany przez „Wprost” o przyczynę porażki postkomunistów, odpowiedział: - Było zbyt dużo afer. Rządzili arogancko, będąc pewni, że posiadali całą piramidę władzy od góry do dołu. Zgubili ich nie tylko oszustwa i korupcja, ale i centralistyczne podejście do ekonomii. To socjalistyczne „zakodowanie” mózgu przyczyniło się do upadku gospodarki.

Uświadomiwszy sobie krach „systemu sprawiedliwości społecznej”, politycy w mniejszym lub większym stopniu wyeliminowali już ze swego słownika komunistyczne słowa-wytrychy typu „walka klas” czy „troska o dobrobyt człowieka pracy”. Wszak - jak twierdzi prof. Richard Pipes, amerykański historyk i sowietolog - „cały świat podąża w kierunku prawicy”. Po demontażu bloku sowieckiego mamy de facto do czynienia z powtórką agonii komunizmu. Z tą też nie zgadza się Leopold Unger, podkreślając, że trudno nazwać komunizm ustroj Polski czy Węgier, a rządzących tam polityków - komunistami. Jeffrey Sachs ostrzega natomiast, iż gospodarcza prosperita w tych krajach stanowi alibi dla odkładania niezbędnych reform, m.in. stojących. Czyżby podobnie jak na Bałkanach znowu musiało dojść do kryzysu, aby wyborcy zmusili rządzących do ich podjęcia? Nie bez przyczyny różowe intermezzo w Europie Środkowo-Wschodniej brzmi już coraz ciszej.

Maria GRACYK
Współpraca: Tomasz WOJCIECHOWSKI
„Wprost”

Ambrozja nie jest
„niewinnym zieleń”

Hodowcy Litwy do niedawna jeszcze słynący z wysokich wskaźników w dziedzinie produkcji mięsa i mleka, w dużym stopniu wykorzystywali pasze treściwe sprowadzane zza granicy. Wyhodowane bowiem zboże na polach republiki, tylko częściowo mogło pokryć zapotrzebowanie na pasze.

Od kiedy Litwa wkroczyła na samodzielną drogę, urwały się więzi gospodarcze, a zatem i dostawy pasz treściwych z sąsiednich państw. W trudnym dla republiki okresie pomocną dłoń, między innymi, wyciągnęli Amerykanie. Do Litwy zaczęto sprowadzać podarowaną kukurydzę przeznaczoną na paszę dla bydła.

Pomimo, że ziarno było bezpłatne, drogo kosztowała jego dostawa. Może właśnie dlatego, myśląc o przyszłości i chcąc wyhodować kukurydzę na własnym gruncie (są odmiany dojrzewające w warunkach naszego klimatu), poszczególni rolnicy zdecydowali część ziarna zastosować na nasiona. I wówczas stało się, że „Kretingos grūdai” S.A. sprowadzając kukurydzę, sprowadziła też nasiona ambrozji.

Jest to „zagraniczny gość” do-

tychczas nie spotykany na naszych polach. I podobno ten przybysz zza oceanu nie wywołał takiego zaniepokojenia, gdyby był „niewinnym zieleń”. Upodobał sobie litewską ziemię i dobrze się pleni. Szybko zajmuje wolne miejsce między roślinami.

Kierownik działu uprawy roślin Naukowo-Badawczego Instytutu Rolnictwa Vytautas Zemaitis twierdzi, że nasiona ambrozji nie są szkodliwe: przy ich rozdrobieniu dają tylko gorzkawy przysmak.

Bardziej kategorię w ocenie tego chwastu są lekarze-alergołodzy. Ich zdaniem, w okresie kwitnienia traw, jest dostatecznie kłopotów z rozzdymami alergicznymi. A pyłek ambrozji powoduje alergiczne zachorowania mające symptomy astmy. A to już naprawdę niepożądane zjawisko. Żeby uniknąć rozpowieszczenia się ambrozji na naszych polach, zdecydowano wydłużyć okres kwatowania sprowadzonej kukurydzy i ziarno stosować wyłącznie według jego przeznaczenia.

Czy potrafimy zapobiec rozpowieszczeniu się ambrozji?

Danuta DANOWSKA

Z rejonu wileńskiego

Nawiązano współpracę
z samorządowcami
województwa gdańskiego

Na zaproszenie mera Samorządu rejonu wileńskiego Leokadi Janušauskiene na Litwie gościła delegacja Sejmiku Samorządowego województwa gdańskiego. Celem wizyty gości z Gdańska było nawiązanie współpracy między samorządami rejonu wileńskiego i województwa gdańskiego. Sejmik Samorządowy województwa gdańskiego reprezentowali: Jerzy Grzywacz - przewodniczący komisji ds. samorządu terytorialnego, wiceprzewodniczący Rady miasta Sopot, Tadeusz Nowak - członek

komisji ds. samorządu terytorialnego i komisji oświaty i kultury przy Sejmiku Samorządowym, członek zarządu gminy Gniew, Jerzy Szyblek - prezes Gdańskiego Oddziału Towarzystwa Miłośników Wilna.

Na spotkaniu z przedstawicielami władz rejonu goście z Polski zapoznali się z zasadami funkcjonowania samorządów w Republice Litewskiej, kierownicy poszczególnych wydziałów administracji rejonu opowiedzieli o swej pracy.

Inf. wł.

Po porady prawne
- po polsku

Prezes Polskiego Stowarzyszenia Prawników Litwy Zbigniew Mackiewicz za pośrednictwem „Kuriera” zawiadamia, że - od 29 stycznia i następnie w każdą środę w sali Zarządu

Miejskiego ZPL (ul. Pielimo 45/2) w godz. 12-14 można będzie się zgłosić po porady prawne. Udzielać je będą członkowie PSP.

Inf. wł.



Składamy wyrazy najgłębszego
współczucia dyrektorowi
Awizeńskiej Szkoły Średniej
Franciszkowi Dudaewiczowi
z powodu zgonu ukochanego Ojca
Zespół redakcji
„Kuriera Wileńskiego”



Z żalem zawiadamiamy o śmierci
naszej ukochanej Cioci
Marii BARTOSZEWCZ
z d. Woronko
Wilnianki z urodzenia
i umiłowania
Rodzina

Samo życie

Domowi złodzieje

Bieda czyni człowieka „pomysłowym”. Co prawda nie każdego. Bo na pewno trzeba na to mieć predyspozycje. Ale, że fantazja ludzka nie zna granic - to na pewno.

Zadzwonił do nas Czytelnik z ulicy Paberzjo i opowiedział taki oto fakt. Jego sąsiad z bloku (notabene nigdzie nie pracujący) miał duże zadłużenie za światło. Więc Sieci Elektryczne wzięły i odcięły dopływ energii elektrycznej do jego mieszkania. Co więc robić, jak żyć bez światła? „Bohater” tego opowiadania (notabene z zawodu elektryk) wpada na taki koncept: podłącza się do ogólnych sieci, czyli na korytarz. Pobiera sobie prąd - za to nie nie płacić. No i czy nie wyjść. A za to płacić mieszkańcy tego domu (m. in. spółdzielczego).

Skontaktowaliśmy się z przewodniczącym tej spółdzielni, żeby sprawdzić ten fakt. Oczywiście taki dłużnik i taki złodziej w jednej osobie mieszka w ich bloku. Między innymi nie płaci też za mieszkanie, a ponieważ dom jest spółdzielczy więc i tu muszą regulować ogólne długi. Obecnie kradnie prąd, a ludzie płacą. Co mają z nim robić? Rozmawiać? O czym? Karać? Jak? Może nam doradzić - uszyszyszymy. Zwracaliśmy się do swego dzielnicy. On też jest bezradny, przecież to nie awanturk, nie robi skandalu. Że złodziej? Trzeba to najpierw udowodnić. Czyli złapać go na kradzieży. Próbowali. Robili komisje, przychodzili do jego mieszkania. Ale w tym czasie (co za przecieczki) nigdy nie korzystał z prądu. A z drugiej strony, to przecież i do mieszkania może nie wpuścić, bo jego dom - to jego twierdza.

Alte rozpatrzmy tą sprawę jeszcze inaczej. Nawet gdyby taki fakt kradzieży został udowodniony i sprawę przekazać do sądu - to ile czasu trzeba czekać na rozpatrzenie

sprawy, a nawet w wypadku pomyślnego rozpatrzenia - z czego zapłaci - wszak jest bezrobotny i jak twierdzi pieniędzy nie ma. Do więzienia nikt go za to nie posadzi (bo i tak są przepelnione) - zresztą mieszkańcom nie chodzi o posadzenie go do więzienia a o to, by uregulował długi, a oni nie musieli za niego płacić. Czyli błędne koło.

Sieci Elektryczne w ogóle „umywają ręce”. Odcięły światło od mieszkania, a że korzysta z ogólnych? Za to przecież płaci spółdzielnia. Ze krzywdą dla ludzi - o tym nikt nie myśli.

Podobne przykłady można mnożyć. Oto jeszcze jeden. Tym razem z Łazdyni, również z domu spółdzielczego. Gdy ogólny rachunek za światło raptem się zwiększył, przewodniczący tej spółdzielni wraz z księgową zabawili się w detektywów i wykryli, że kilka mieszkańców przeniosło do... piwnic zamrażarki i lodówki. Po co? Rzecz jasna, żeby nie płacić za pobierany prąd - niech to robią wszyscy mieszkańcy.

Na podobne „pomysły” wpadają nie tylko „elektrycy”. Hydraulik jednego bloku zrobił taki eksperyment oszczędnościowy. Dla pionu (w którym mieszka) dał większe napięcie cieplne (w domy są dwa węzły a licznik jeden), a dla drugich klatek schodowych niższe. Sam siedzi w mieszkaniu, gdzie temperatura równa jest 18°C, a sąsiedzi z innych klatek mają tylko +12°C. Płaci oczywiście, wszyscy jednakowo, bo księgowy dane licznika dzieli bardzo sprawiedliwie - dla wszystkich jednakowo.

Co tu do tego dodać! Oprócz powyższego, że „pomysłowość” ludzka nie zna granic. Szczególnie, gdy chodzi o pieniądze. A co najstraszniejsze, że wszyscy podobni naruszyliście są praktycznie bezkarni.

Helena GLĄDKOWSKA

Czy zostaniemy odcięci od gazu?

Takie oto pytanie absorbuje wielu mieszkańców Wilna, którzy ostatnio otrzymali zawiadomienia, że o ile nie zainstalują liczników, zostaną odcięci od gazu. Wywołało to mnóstwo telefonów do redakcji.

Skontaktowaliśmy się z przedsiębiorstwem „Vilniaus dujos” i poprosiliśmy o skomentowanie tego faktu. Oto co nam powiedziano: „Przed wszystkim chcielibyśmy odnotować, że nie jest to pochojna decyzja, która zrodziła się raptem. Mówimy o tym ciągle: agituemy, zamieściliśmy szereg artykułów w prasie, były też wystąpienia naszych pracowników w radiu i telewizji. Zdało się, że wytułamy dostatecznie, że taka inwestycja jest obowiązkowa. Kampania ta toczy się już trzy lata. Ale jest określona grupa ludzi, dopóki ich nie przycisniesz - nie sobie z tego nie robią, a przecież to naprawdę leży w ich własnym interesie, gdyż każdy powinien płacić za faktycznie zużyty ilość gazu. Każdy, kto ma licznik sam się o tym przekonał, że naprawdę przy jego rejestracji sporo pieniędzy się zaoszczędza.

Stolica pozostaje jednakże mocno w tyle za innymi miastami Litwy, jeżeli chodzi o liczbę liczników na

ilość mieszkańców. W Wilnie jest 112 tysięcy użytkowników gazowych, ale dopóki nie zaczęliśmy bić na alarm (czyli posyłać zawiadomienia) prawie 20 tysięcy mieszkańców nie miało liczników. Dziś liczba ta waha się w granicach 2 tysięcy. Sądzić więc należy, że szybko każdy mieszkaniec Wilna (który ma gaz) będzie miał też licznik. Tu dodać należy, że niektórzy użytkownicy otrzymali zawiadomienia, że mają to zrobić do 1 lutego, drudzy (w zależności od dzielnicy) do 1 marca. Sądzić należy, że wszyscy zdążą, tym bardziej, że nie tylko „Vilniaus dujos” instaluje liczniki gazowe. Robią to też prywatne spółki, z tym tylko, że jest to nieco drożej.

A mówiąc o cenach przypomnieć należy, że licznik jest bezpłatny, a jego instalowanie 100 litów. Jeżeli chodzi o rodziny nisko uposażone, emerytów - to przysługuje zniżka. W tej sprawie należy zwracać się na ul. Smolensko 5, II piętro, sekretariat. Z sobą trzeba mieć następujące dokumenty: a) zaświadczenie ze swego starostwa o składzie rodziny; b) legitymację emeryta (właściciela mieszkania); c) książeczkę rozliczeniową.

Tyle w przedsiębiorstwie „Vil-

niaus dujos”. A teraz od strony praktycznej. Na zawiadomieniu, które otrzymali mieszkańcy np. dzielnicy Žirmunai podane są trzy numery telefonów, przy tym jeden drukiem wygrubionym. Na próżno jednak mieszkańcy próbowali dozwonić się na ten ostatni. Nikt nie odpowiadał. Kiedy wreszcie odezwał się głos męski, to oświadczył, że ani słowa po rosyjsku, ani po polsku nie rozumie (trzeba zwracać się w języku państwowym). Petentka w starszym wieku, która notabene od pięciu lat nie opuszcza już swego mieszkania i znajomości języka litewskiego nie miała okazji zgłębić powiedziała jedynie: labai aciu. Wtedy nastąpiła metamorfoza - pan urzędnik z podanego numeru łaskawie podał inny: 63-10-88. Niestety ten też był praktycznie nieosiągalny, a jak się okazało, mylny. Bo należy dzwonić 63-10-94.

Jak więc załatwić sprawę instalacji liczników, jeżeli człowiek jest stary, zupełnie się nie rusza i nie może osobiście przyjść do wyżej wymienionego przedsiębiorstwa. Zresztą taką „chorobą” (podawanie numerów i nieodpowiadanie na nie) choruje nie tylko to przedsiębiorstwo, a bardzo wiele placówek usługowych.



WILNO - dzień jak co dzień



Migawki wileńskie

Ostra Brama - jedyna ocalała brama forteczna naszego miasta. Piękna i fascynująca o każdej porze roku. Zatrzymajmy się na chwilę, by przyjrzeć się tej budowie łączącej jedną epokę. Masynowa część dolna (to wiek XVI), a górna upiększona - powstała po stuleciu.

Po drugiej stronie bramy - Kaplica Ostrobramska z cudownym obrazem Matki Boskiej, stanowiąca wraz z bramą tej nazwy jakby prezbiterium jednonawowego kościoła pod otwartym niebem.

Fot. Stanisław Najmowicz

Woda zimna jeszcze nie zdrożała

Słowo „jeszcze” celowo umieściliśmy w tytule, gdyż wraz z rozpoczęciem nowego roku zaczęły rosnąć ceny. Zapowiedziane zdrożenie wody zimnej nie dotknęło użytkowników indywidualnych i płacimy jeszcze 1,64 ct za m³. Bo dla innych użytkowników (przedsiębiorstwa komunalne, przemysłowe itd.) woda zdrożała o 11 proc. Ale groźba zdrożenia wody zimnej „wisi” nad nami,

czyli widocznie w lutym mają być rozpatrywane nowe taryfy.

Nowe taryfy na telefon nie zostały jeszcze zatwierdzone. Czyli za styczeń płacimy jak dotychczas. Abonenci, których numery zostały zamienione w tym miesiącu na 79 - płacą za styczeń według starej taryfy.

Inf. wl.



Kto zaopiekuje się mostem - stulatkiem

Każdy kto przechodził lub przejeżdżał przez ulicę Popławską (Paupio) zapewne widział wytłumione i wyrównane barierki z ogrodzeń, wylające się słupki ogrodzeniowe z murku przeciwpowodziowego leżące na brzegu rzeki przy domu nr 13.

Już nie mówię o tym, że to niegospodarność, ale przede wszystkim

wielkie niebezpieczeństwo, gdyż do wypadku dosłownie krok. Bardzo często bawia się tu dzieci z pobliskich domów. Ale i dorosli łatwo mogą wpadnąć do rzeki, szczególnie teraz, gdy wieczory są takie ciemne a miasto źle oświetlone. Ale niestety te nie nurlają zapewne gospodarzy miasta. A przecież należałoby spojrzeć na ten

obiekt także z innego punktu widzenia. Ten malowniczy mostek przez Wilenkę leżał dawny kawał czasu, miał już setne urodziny - ustawiony został w roku 1889. Widział wiele, wiele wycierpiał w tych ciężkich latach naszego miasta. A dziś w czasach pokojowych - umiera, niszczone przez czas i przez wandalę.

I znów przypomina się historia, nazwiska ludzi, którzy tu na Zarzeczu mieszkali, tworzyli. A w pierwszą kolejkę mam na myśli Konstantego Ildefonsa Gałęzyskiego, który mieszkał przy ulicy Młynowej i przez ten to mostek chyba codziennie przechodził. Zapewne nieraz stał na nim, by wpatrywać się w warkit nurt Wilenki. Dziś byłoby to niebezpieczne, a i romantyki z dawnego Zarzecza nie pozostało. Tylko ruiny, zapuszczenie. Teraz „dobrano się” do mostku. Co

pozostanie za kilka lat z tej dzielnicy, co pozostanie za kilka miesięcy z mostku jeżeli prawdziwy gospodarz będzie tylko na papierze. A może trzeba by było wydzierżyć się nieszczęśliwie, wtedy wszyscy zaczęli bić na alarm i most dojechałby się remontu. Straszna to by była realność naszego dnia.

Jan LEWICKI
NA ZDJĘCIACH: zniszczone ogrodzenie, wyrównane słupki z murku przeciwpowodziowego.

Fot. autor

SPORT

Koszykówka

Drugie zwycięstwo reprezentacji

Na turnieju w Dubaju (Zjednoczone Emiraty Arabskie) reprezentacja Litwy odniosła drugie zwycięstwo. Tym razem wygrała ona z reprezentacją krajów arabskich 94:53 (46:35). Najlepiej na boisku prezentowali się A. Giedraitis, R. Vaisvilis, E. Zukauskas i M. Zukauskas. Tym razem nie grał kapitan zespołu R. Kurtinaitis, który doznał kontuzji w pierwszym meczu.

W innym spotkaniu tej grupy zespół gwiazd USA wygrał z reprezentacją Puerto Rico 108:100. Wczoraj z tym zespołem zmierzyła się reprezentacja Litwy.

Trudny awans Żalgirisu

Koszykarze kowieńskiego Żalgirisu z trudem awansowali do 1/8 finału Pucharu Europy. Po zwycięstwie na wyjeździe ze słoweńskiej drużyny Polzela Slavjinsk 76:71 liczyliśmy na ich zwycięstwo w meczu rewanżowym w Kownie. Niestety, już na początku spotkania do przodu wyszli goście, którzy prowadzili nawet 10 punktami. Pierwsza połowa zakończyła się ich zwycięstwem 39:34. Po przerwie koszykarzom kowieńskim udało się zmniejszyć przewagę gości do minimum, a następnie wyjść do przodu i dzięki czasowi prowadzić czterema punktami. W końcu mecz, gdy za pięć minut przed końcem litwini przegrali 68:68. Koszykarze, drużyna słoweńska wyszła z przodu i wygrała mecz wynikiem 76:73. Tym zwycięstwem jednak nie wystarczyło jej, by grać dalej.

Przeciwnikiem koszykarzy litewskich w 1/8 finału najprawdopodobniej będzie francuski klub PSG-Rainy. W rewanżowym meczu pomiędzy mistrzem Polski Śląskiem ESKA Wrocław i belgijską drużyną Sineir Oostende zdecydowanie zwycięstwo odnieśli Polacy 88:68 (48:30), rewanżując się za porażkę poniesioną na wyjeździe. Tym samym Polacy uzyskali awans do dalszych rozgrywek. Następnym ich przeciwnikiem będzie trenowany przez Rimasa Endriaitisa zespół saratowskiego Awdodorżnika. Koszykarze z Saratowa chodzą i zremisowali w siebie z zespołem London Towers 68:68 (35:34), ale w pierwszym spotkaniu na wyjeździe zwyciężyli z Anglikami 75:70. Duży wkład do sukcesu drużyny rosyjskiej wnieśli reprezentujący koszykarze Litwy D. Lukninas i G. Eimins.

Koszykarze Nobileus Azoty z Włocławka również przeszli do następnej rundy rozgrywek. Mimo porażki w rewanżowym meczu w Zagrzebiu z zespołem KK 83:85 (43:42) wystarczyło im pięćdziesięciopunktowy przeważający wynik we Włocławku - 84:79. Przeciwnikiem polskiego zespołu będzie portugalska drużyna Futebol Porto, która wygrała z macedońskim zespołem MZT Skopje 80:74 (pierwszy mecz 69:73).

Do dalszych rozgrywek awansowała łódzka drużyna ASK Ryga, która wyeliminowała francuski klub Olympique Antibes 86:80 (pierwszy mecz 75:75). Pewnie przeszli do dalszych rozgrywek koszykarze kijowski Budoivnik, którzy rozegrali belgijski klub Gandawa 101:59 (70:65).

Oto inne wyniki spotkań rewanżowych (na pierwszym miejscu drużyna, która awansowała do dalszych rozgrywek, w nawiasach wynik pierwszego spotkania): PIT Ankara - TP Helsinki 96:89 (84:82), Fenerbahce Stambul - Bayern Wollert Maribor (Słowenia) 86:67 (69:67), Real Madrid - Brandt Hamburg (Niemcy) 86:80 (66:71), Iraklis Saloniki - Stavos Brno 76:61 (78:86), Apollon Patras (Grecja) - BC Zadar (Chorwacja) 82:64 (75:56), TDK Manresa (Hiszpania) - Kormend (Węgry) 89:79 (77:83), Riello Verona (Włochy) - BFC Beocin (Jugosławia) 94:88 (74:73).

M. PIASECKI

Litwinstwo figurowe

Faworyci nie zawodzą

Litewska para tańcząca Margarita Dobroszko - Povilas Vainasas zajmuje 8 pozycję po dwóch tańcach obowiązkowych podczas mistrzostw Europy w Bystrzycy. Prowadzą obrońcy tytułu mistrzostwowskiego Rosjanie Oksana Griszczuk i Jewgienij Platon przy swej rywalce Anżelice Krylowej i Olegiem Owsiannikowem oraz Francuzami Maryną Anisniną i Gwendal Peizerat. Mistrzowie Polski Sylwia Nowak i Sebastian Kolasin-



Narciarstwo

Po powrocie z Biegu Piastów

Tegoroczny Bieg Piastów, wchodzący od dwóch lat w skład Międzynarodowej Organizacji Długodystansowych Biegów Narciarskich Euroloppet, udał się wręcz znakomicie. Był to wielki, kolorowy, rozpięty festyn na śniegu, w którym wystąpiło ponad półtora tysiąca osób, a drugie tyle obserwatorów żywo dopinowało narciarzy - powiedział po zakończeniu zawodów dyrektor Międzynarodowego Narciarskiego Biegu Piastów Julian Godzowski.

Na dwóch dystansach - 50 i 25 km - rywalizowało 1564 kobiet i mężczyzn. Do mety dotarło aż 1530! To najlepszy świadek o dobrym przygotowaniu kondycyjnym i ambicji uczestników. Obserwując imprezę prezydent Świątowej i Europejskiej Organizacji Długodystansowych Biegów Narciarskich, Niemiec Hans Reicherl ocenił ją bardzo wysoko, pokazując jednocześnie co jeszcze należałoby zrobić, aby stała się o kwalifikowanie do Worldloppet.

W Biegu Piastów, rozegranym w Jankuszykach koło Szklarskiej Poręby wzięła udział również 30-osobowa delegacja narciarzy ZSPS Polonia. Najlepiej ekipę zagraniczną wśród 13 państw stanowili narciarze z Czech i Niemiec. Honorowy

patronat nad biegiem miał prezes Rady Ministrów RP Włodzimierz Cimoszewicz. Na dystansie 25 km na czołowych miejscach uplasowali się zawodnicy czescy. Zwyciężył Jaroslav Balatka przed Martinem Hoffmannem i Miroslawem Balatką. Dopiero czwartą pozycję zajął Polak Arkadiusz Ogórzalek. 7 miejsce okupował Walerij Pietruzenko z Białorusi. Z naszego zespołu dystans ten ukończył Zbigniew Kubiś.

Wśród kobiet na dystansie 25 km 6 pierwszych miejsc zajęły Czeszki. Zwyciężyła Heidi Suchankova przed Martiną Novotną i Radką Tkacikową. Dystans ukończyła również przedstawicielka naszej drużyny Regina Kozłowska.

Wśród narciarzy ZSPS Polonia najlepiej wystąpił Paweł Powoliński, który w biegu głównym na 50 km zajął 46 miejsce. W biegu na tym dystansie uczestniczyli również Marian Kaczanowski, Stanisław Siwsi, Józef Szuszkieiewicz, Kazimierz Tarasiewicz, Antoni Budwicz oraz Stanisław Błażewicz. Uplasowali się oni w drugiej sekcji.

JÓZEF SZUSZKIEWICZ, sekretarz odpowiedzialny ZSPS Polonia

NA ZDJĘCIACH: poloniści na trasie.

Fot. autor



ski pierwszy dzień ukończyli na 10 miejscu, a druga polska para Iwona Filipowicz - Michał Szumski plasuje się na 15 pozycji.

Wśród par sportowych prowadzi Rosjanie Marina Jelowa i Andriej Buszkow przed Niemcami Mandy Woetzel i Ingo Steuer oraz Francuzami Farah Aitboul i Stephanem Bernad. Polska para sportowa Dorota Zagórska i Mariusz Siudek zajmuje dobre 6 miejsce.

Wczoraj parę sportowców wykonały program dowolny i zostali wyłonieni pierwsi mistrzowie Europy.

M.R.

Tenis

Wyłoniono półfinalistów

Na turnieju Australian Open w Melbourne zakończył się grę ćwierćfinałową kobiet i mężczyzn.

Wśród kobiet zanotowano takie wyniki: A. Coetzee (RPA) - K. Po (USA) 2:0, M. Pierce (Francja) - S. Appelmann (Belgia) 2:1, M. Hingis (Szwajcaria) - I. Soriles (Rumunia) 2:0, M. J. Fernandez (USA) - D. Van Roost (Belgia) 2:0.

Wśród mężczyzn C. Moya (Hiszpania) wygrał u swego rodaka T. Mantilli 3:1, M. Chang (USA) - u M. Rios (Chile) 3:0, T. Muster (Austria) - u G. Ivanisevicia (Chorwacja) 3:0, P. Sampras (USA) - u A. Costa (Hiszpania) 3:2.

Tenis stołowy

W finale Niemki i Węgierki

W półfinałowych rewanżowych spotkaniach Euroligi Niemki wygrały na wyjeździe z Angielkami, a Węgierki pokonały na własnym terenie Rumunki z jednakowym wynikiem 4:0.

W pierwszych półfinałowych meczach tych zespołów Niemki pokonały Angielki 4:0, a Rumunki wygrały z Węgierkami 4:1. Do finału, podobnie jak przed rokiem, zakwalifikowały się więc Niemki i Węgierki.

Raid

Już bez polskiej załogi

Polski kierowca Mariusz Ficoci (Cinquecento Sporting) wycofał się z rajdu Monte Carlo na trzecim odcinku specjalnego na skutek defektu auta. Trudne warunki i ostro rywalizacja mocno przerzuciła szeregi uczestników. Po awariach i kraksach wycofało się już ponad 30 załóg.

Po przejechaniu siódmego odcinka specjalnego na trasie dojazdowej z dalszej jazdy, na skutek kłopotów z autem, zrezygnował jeden z faworytów Szkot Colin McRae (Subaru Impreza WRX).

Ostatni workowy odcinek specjalny zaliczył, a że po trzech etapach rajdu Monte Carlo na kolejnym idzie. Został nim Fin Tommy Makinen, który wygrał 12 odcinek specjalny z przewagą aż 14 sek. nad Włochem Pietro Liattim i 17 sek. nad Carlosem Sainzem.

Na tym stosunkowo krótkim odcinku Makinen do maksimum wykorzystał możliwości swego Mitsubishi. Przed startem do ostatniego etapu, z metą w Monte Carlo finisk kierował ma 24. przewaga nad Liattim i 27 sek. nad Sainzem.

W kilku kierach

* Polskie hokejki na trawie zajęły drugie miejsce w zakończonych w Portugalii halowych mistrzostwach grupy B i awansowały do grona najlepszych 8 drużyn Starego Kontynentu, razem ze Szwajcarią - zwyciężając turniej.

* W pierwszym dniu tradycyjnego turnieju piłkarz rezerw w Chebie padły takie wyniki: Niemcy - Belgia 35:11, Czechy - Słowacja 29:20. Jako piąty zespół występuje w tym turnieju ekipa Polski.

* W towarzyskim meczu piłkarskim drużyn młodzieżowych do lat 21 Portugalii pokonała Danię 4:1.

Wczoraj w prasie Litwy

LIETUVOS rytas

„Przewrót w gmachu Narodowego Radia i Telewizji” - korespondencja pła Dali Gudaviciute:

„Wczoraj w gmachu Narodowego Radia i Telewizji nowa rada NRTV z jej przewodniczącym R. Guczasem, rozpatrywała zgodność z literą prawa mianowania obecnego dyrektora generalnego NRTV V. Kvitkauskasa. Uważano, że dawna rada NRTV w dniu mianowania dyrektora generalnego była niepełnomocna, a jej uchwały nieważne. Przy 10 głosach „za” i 3 powstrzymanych się, decyzja poprzedniej rady NRTV w sprawie mianowania V. Kvitkauskasa, uznana została za niesłuszną. Postanowiono rozpisć nowy konkurs na stanowisko dyrektora generalnego R. Guczas poinformował, że na godzinę przed posiedzeniem otrzymane wyjaśnienie sejmowego wydziału prawa, w jaki sposób rada może realizować swe pełnomocnictwa.

Odmowa D. Kutraite, umotywowana tym, że mianowana została nielegalnie, że nie będzie mogła pełnić tych obowiązków ze względów moralnych i że nie potrafił opowiadać naciska, została odrzucona.

Konkurs postanowiono ogłosić do 10 lutego, a kandydatury będą rozpatrywane 18 lutego. W kulturach telewizji wczoraj wymieniane były kandydatury dziennikarzy Cz. Iszkauksa, M. Lukoszušana, D. Kutraite i L. Balsysa.

Posiedzenie było jawne, gdyż domagało się tego 8 z 13 uczestniczących w nim członków rady. Obrady przy drzwiach zamkniętych proponowali i przewodniczącą rady, i jego zastępcę A. Matulionis. Członkowie rady G. Lukszas i V. Kutraite w posiedzeniu nie uczestniczyli. Przewodniczącą rady NRTV, przedstawiciel Związku Kompozytorów R. Guczas poinformował, że na godzinę przed posiedzeniem otrzymane wyjaśnienie sejmowego wydziału prawa, w jaki sposób rada może realizować swe pełnomocnictwa.

W dokumencie powołanym jest, że „istnieje podstawa do wątpliwości, czy po tym, gdy Sejm uznał swą uchwałę o mianowaniu członków rady za nieważną, pozostali skład rady mogli w ogóle pełnić swe funkcje jako instytucja, tj. czy rada była pełnomocna”. Dlatego też, „istnieje podstawa do rozpatrzenia, czy decyzje rady w sprawie wyboru i zatwierdzenia dyrektora generalnego NRTV są słuszne”. Gdyby rada zdecydowała, że uchwały dawnej rady są nieważne, „można by było ogłosić konkurs na stanowisko dyrektora generalnego”.

Przedstawiciel Stowarzyszenia Prawników w radzie K. Stungys językiem prawniczym określił to jako kwestię kompetencji dawnej rady. Powiedział on, że uchwały zazwyczaj wchodzi w życie od daty ich opublikowania w „Valstybes žinios” (ta ostatnia opublikowana była 14 grudnia, czyli nazajutrz po posiedzeniu), niekiedy jednak bywają wyjątki i uchwały wchodzi w życie od daty przyjęcia.

Nowelizacja ustawy o informowaniu społeczeństwa w związku z nowym trybem tworzenia zarządu NRTV weszła w życie 14 grudnia, a do tego czasu uchwała Sejmu o odwołaniu członków z rady nie była przewidziana w ustawie.

Odrzucone zostały wnioski przedstawicieli Związku Plastików M. Guzeviciene oraz dziennikarki A. Liauszkienę, by się nie śpieszyły, a zebrać się innego dnia.

Siedzący dotychczas w milczeniu V. Kvitkauskas po godzinie zwrócił uwagę członków rady, że nie jest krzesłem, zapytał, kiedy zostanie mu wręczony protokół posiedzenia i wyszedł. W swoim gabinecie powiedział dziennikarzom, że zamierza zwrócić się do sądu z prośbą o zawieszenie decyzji rady. Skoro obecnie zwalniają go z pracy, będzie prosił sąd o powrót na swe stanowisko bądź wypłatę odszkodowania.

Jeśli się okaże, że umowa o pracę rozwiązana została nielegalnie, V. Kvitkauskas zamierza powrócić do kierowania Telewizją Wileńską.

„Rade nic nie obchodzi, co się tu dzieje, co ja robię i co zamierzam robić. Radzie zależy tylko na wykonywaniu postanowionej sobie zadania. „Zegnaj, Kvitkauskasie”. Nowa ustawa potrzebna była po to, aby telewizja zdepolityzowała się, a nowa rada przede wszystkim zwróciła się do Sejmu, aby zapytała, co ma czynić. Przykro mi, że Litwa deklaruje demokrację w ciągu siedmiu lat od proklamowania Aktu Niepodległości nie posunęła się nigdzie dalej” - powiedział V. Kvitkauskas.

S. Sondeckis, który cztery lata kierował Telewizją Litewską, powiedział, że rezygnuje ze swego wcześniejszego zamiaru wystąpienia z NRTV i że zaczeka na nowego dyrektora generalnego.

Może się zdarzyć i tak, że weźmie udział w konkursie na objęcie stanowiska dyrektora generalnego, lecz nie sam, tylko z całą ekipą.

Przewodniczącą rady NRTV R. Guczas powiedział, że kandydatura nowego dyrektora generalnego nie jest przewidziana, ale wybiera sobie na tym stanowisku osobę, która wiele lat pracowała w tym gmachu, za wszystkich, jest chętnie widziana i cieszą się sympatią ludzi, bo potrzeba tu nie tylko umiejętności kierowania, lecz i więzi duchowej z pracownikami. Jest on pewny, że tacy ludzie w tym gmachu są.

Dalia Kutraite w rozmowie z „Lituvos rytas” obecną sytuację uznała za dwuznaczną, gdyż trudno jest zrozumieć, co jest zgodne z prawem, a co nie. Mocno to się odbiło na pracy zespołu telewizji i obecnie był jego kierownikiem - to coś innego niż w normalnym okresie. Powiedziała, że nie jest pewna, czy jej nominacja jest etyczna wobec V. Kvitkauskasa bądź przez dwa lata tymczasowo pełniącego te obowiązki J. Neverauska. Twierdziła, że na to stanowisko mianowana została na mocy rozporządzenia.

D. Kutraite powiedziała, nie weźmie udziału w nowym konkursie na stanowisko dyrektora generalnego.

Uważa ona, że całkowita depolityzacja tej telewizji nigdy się nie uda, można jednak działać przestrzegając zasad etyki i sprawiedliwego dziennikarstwa. Zależy to zarówno od pracujących tu ludzi, jak też od polityków.

„Swoją decyzję motywowałam tym, że Sejm, przyjmując uchwałę 5 grudnia oraz zawierając pełnomocnictwa już wybranych członków NRTV skłonił, że nazajutrz po podjęciu tej decyzji członkowie NRTV nie mogą podejmować uchwał. Tymczasem dyrektor generalny NRTV mianowany był 13 grudnia” - takiego jest zdania kierownik sejmowego wydziału prawa Vytautas Sinkevicius.

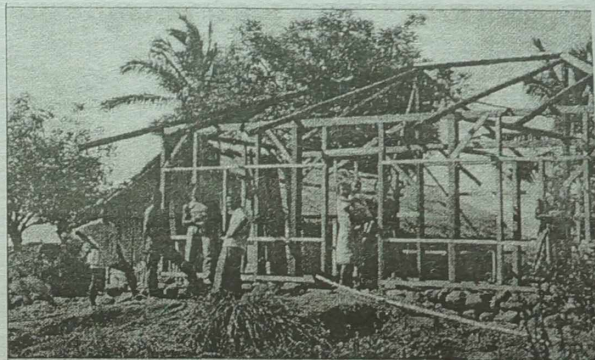
Objął on, dlaczego uchwała o odwołaniu mianowanych przez wcześniejszy Sejm członków rady NRTV pozostaje prawomocna, aczkolwiek przyjęta została z naruszeniem obowiązujących podczas prawa: „Możemy komentować ją różnie, ale nie możemy oceniać jej słuszności, prawomocności bądź zgodności z Konstytucją. Wydział prawa przyjmuje te uchwały jako istniejące fakt, zanim nie zapadnie inna decyzja. Prawomocność uchwały może odwołać sam Sejm bądź Sąd Konstytucyjny”.

Przewodniczącą sejmowego Komitetu Prawa i Prawozałogi Stasys Stacziokas utrzymuje, że dyrektor generalny NRTV V. Kvitkauskas ma prawo pracować, ale też rada NRTV ma prawo rozstrzygnąć tę kwestię.

„W tym przypadku nie mogę być adwokatem. Powstała niejasna sprawa, prawdopodobnie będzie musiał rozstrzygnąć sąd” - powiedział poseł na Sejm.



Indonezyjczycy wydają się odporni na wszystko. Świeczki Panu Bogu zapalą, ale w chorobie pójdą do szamana.



Misja - oaza innej cywilizacji

Agnieszka Starkiewicz

Siedzimy na ciężarówce. Wokół worki z mąką. Z Vincentem i siostrą Vincentą rozmawiamy na mi- gi i łamaną angielszczyzną.

- Jesteś z Polski? Mamu tu księdza z Polski.

- Ksiądz z Polski? - zdziwie się. Nikogo z Polski nie spotkałam od miesiąca. Jesteśmy na wyspie Flores, w Indonezji. Mąka wla- mi w oczy, worki podskakują, bo droga wyboista. Ciężarówka zatrzymuje się z piskiem. Wdrapują się na nią roześmiane kobiety.

- Ona jest siostrą ojca Tadeusza - przedstawia mnie Vincent.

Kobiety śmieją się z aprobatą. Właściwie to ona jest blisko spokrewniona z papieżem - bleduje dalej Vincent, ale tym razem nieskutecznie. Wysiadam razem z kobietami. Chichocząc, za rękę prowadzi mnie w krzaki. Dookoła nie widać żadnych domów, dopiero po kilku krokach

z gąszczu wyłania się wieś. I azwyczajna kościelna wieża.

- Ktoś ty za jedną? - pyta wysoki mężczyzna w jasnych spodniach i płóciennym kapeluszu. To Pater Tadeusz - polski misjonarz, który od kilku lat prowadzi tę placówkę. Ktoś z tubylców donosił mu już, że jedzie do niego siostra (kolejny pomysł Vincenta?). Pater Tadeusz zdziwił się niepomniernie. Ma wprawdzie dwie siostry, ale obie mają grubo ponad 70 lat. Szybko wyjaśniłam nieporozumienie i już mam do dyspozycji czysty pokój z łóżkiem zaścielonym białym prześciera- dłem i łazienkę z ciepłą wodą. Obie rzeczy są tu niewysłowioną rozko- szą. Misja jest oazą, ostoją innej cy- wilizacji i kultury. Nawet nie tyle wyspą innej religii, co czystości i porządku. Czasem bezpieczeń- stwa, czasem tolerancji.

Jest tu dom parafialny i kościół. Obok buduje się ośrodek zdrowia z widokiem na wulkan.

Nie ma szkoły. W pobliżu miesz- kają siostry zakonne - one uczą. Ksiądz zajmuje się głównie budowa- niem. Reperuje wieże po trzęsie- niach ziemi, pomaga tubylcom w budowie domów. W niedziele kościół jest pełny, ludzie śpiewają z zapalem i głośno, ale Pater Tadeusz mówi o wiernych z cieniem znie- cierpliwienia, rezygnacji. - I tak ro- biają to, go chcą - mówi.

Siostra Teresa, która 6 lat spędziła na misji w Laguna Blanca w Argen- tynie, robi masaż i organizuje szkoły dla niepełnosprawnych.

Kiedy pierwszy raz wspomina- lam o nich, nikt nie wziął tego po- ważnie - opowiada. - Nie ma tu żadnych niepełnosprawnych" mó-



wili wszyscy. Byli, tylko rodziny ukrywały ich przed światem. W ko- mórkach, wykopanych w ogrodzie dołach wyscielanych bananowymi liśćmi. Dopiero gdy powstała szko- ła, minął wstyd.

- Pani chciałaby usłyszeć, że gonili mnie krokodyle - narzeka ksiądz Ostrowski, gdy pytam go o misyjną codzienność. Siedzimy w Biurze Misyjnym. Budynek ogromny i peł- ten mebli w stylu lat 70. Tylko na stole afrykański rzeźbiony nóż do papieru i hebariowy słoi.

- A gonili?

- Nie gonili.

Alie weź, jaszczurki, skorpiony w wyplinali, to normalne, codzienne.

Wszyscy misjonarze rękami i no- gami bronią się przed uznaniem za bohaterów. - Robię to, co uważam za swoje powołanie - słyszę. - Żyję zwykłym życiem, służę.

Jakie problemy ma misjonarz? Zepsuła się ciężarówka. Ściana pę- kła. Nie ma na coś pieniędzy. Wier- nym się znudziło i poszli sobie do domu.

Szczególnie dużo pracy jest przy ośrodkach zdrowia - opowia- da Elżbieta Wryk, misjolog, która odwiedziła wiele misji w Kameru- nie, Kongo i Zairze. - Prowadzi się kursy dla kobiet i dziewczynek. Chodzi o to, żeby podnieść status kobiety, żeby one poznały swoją rzeczywistą wartość. Żeby ich życie było w pełni ludzkie. Kobiety czę- sto żyją w krajach Trzeciego Świata wyłącznie po to, aby zaspokajać po- trzeby mężczyzn. Nic im nie wolno, nie są posyłane do szkół. Druga sfera to praca z dziećmi. Na misji w większym stopniu niż gdzie in- dziej dzieci są przyszłością narodu.

Misjonarze muszą być wszech- stronni, muszą być "złotymi rącz- kami".

Przed wyjazdem uczą się medycyny tropikalnej, języka.

Na misji człowiek jest zdany sam na siebie. Musi sobie poradzić. Ka- żdy przed wyjazdem przechodzi specjalny kurs, jest obserwowany, jak radzi sobie w nietypowych sy- tuacjach - mówi pani Bogumiła.

Gdy wracają, są zupełnie odmie- nieni, pogodni i zycyliwi - mówi pa- ni Bogumiła, która pracuje w Cen- trum Informacji Misyjnej. - Tam, na misji, człowiek uczy się brać. Musi być otwarty na miejscową kulturę, na zwyczaje i tradycje. Musi wyszu- kiwać podobieństwa między nimi a własną kulturą i religią. A kultura, tradycja Afryki to często życie chw- łą, teraźniejszością, pewną beztro- ska, radość i optymizm. W odpo- wiedzi na moje listy dostaje czasem rady od Corneliusa, Afrykańczyka z Nairobi, który pisze: "Nie przejmuj się, chcesz przyjechać, przyjeźdź! O czym ty w ogóle myślisz?"

Na środku wsi w Radia stoi widło- wate drzewce. Chmara dzieciaków prowadzi mnie do niego z wrza- skiem. Jest symbolem jedności ludzi i dwubiegowości świata.

Figura Matki Bożej zajmuje we wsi drugie miejsce - w małej skalnej grocie na końcu wioski.

Nowa wiara nie trafia na jawny grunt. Tubylcy, czy to w Azji, czy w Afryce, są bardzo wierzący. Mają wielu bogów, wiele sił, w większo- ści groźnych i złych.

- W Afryce nie ma problemu z wiarą w świat niewidzialny - mó- wi pani Elżbieta. - To oczywiście, że on jest: Trudność polega na tym, żeby wytłumaczyć, że zło zostało pokonane, że Chrystus zwyciężył. Wielu jest udużwianych, szamanów, którzy podrzucają wszelkie lęki, bo dzięki nim żyją, utrzymują się. W Afryce nikt nie wierzy, w zbłęgi okoliczności ani przypadki. Ktoś

zachorował, to znaczy ktoś inny rzucił na niego urok.

Zanim zacznie się leczenie, trzeba znaleźć winnego i go przekupić. Praca misjonarska polega często na wywołaniu ludzi od strachu. I na tym, żeby samemu się nie bać.

- Dzisiaj nie chci się za spódnice - mówi ksiądz Ostrowski - choć oczywiście często ludzie przychodzą do misji z pobudek ekonomicznych.

- Umówiłam się z jednym tubyl- cem, że opowiem mu o Bogu - opo- wiada siostra Teresa - spotkałam go po dwóch tygodniach, nosi zielony krawat i spodnie i białą koszulę - ty- powe ubranie mormonów. "Wie sio- strze, teraz jestem u nich, bo przez 2 lata płacił mi pieniądze. Trochę zarobił, za dwa lata przyjdzie do siostry na nauki" - tłumaczy się. Wcześniej był u ewangelików, dawali prześcierała.

- Oczywiście, jesteśmy tam po to, żeby pomagać, także materialnie - twierdzi siostra Teresa. - Szuka po- lega na tym, jak dawać. Sposób da- wania ma świadczyć o naszej posta- wie. To wymaga niezwykłej cierpli- wości. Lwoma wytorować postawy roszczeniowe. Tubylcy

nie potrafili sobie czasem nawet wyobrazić, że błąd człowiek może być biedny.

Białe - czyli ma - taka jest filo- zofia. Nie daję - czyli żyj ksiądz. Trud- no walczyć z takim poglądem. A nie o to przecież chodzi, żeby da- wać, misja staje się wtedy placówką socjalną.

Najważniejsze to pokazać lu- dziom możliwości. Nauczyć samo- dzielnosci, dać im przyswojową wędkę, a nie rybę. Druga rzecz - to szacunek dla człowieka.

Jasne, że szanują ludzi, ale ze swojej wioski, ze swojego plemienia - tłumaczy mi ksiądz Ostrowski. - Ale kto, z innggo, plemienia, ten wróg. Słyszysz się ostatnio, że ple-

mienne walki w Zairze to wielka klęska Kościoła. Ale Kościół jest tam obecny od 100 lat. Kultura Europej- ska jest o tyle starsza, a co się dzieje na Bałkanach?

Praca misyjna wymaga wielu lat, nie jest łatwo zmienić ludzką mentalność.

- 30 kilometrów szłam do tej wio- ski. Miałam ze sobą ususzony liść palmy, byłam umówiona z tubylca- mi, że nauczę ich pieśń kapelusze. Uplota - nie będą musieli kupować i pieniądze przeznacza na coś inne- go - myślałam. Upał straszny. Docho- dzę do wioski, nikt nie ma palmo- wego liścia. "Za daleko nosić - mó- wią mi tubylcy - gorąco". Mieszkali 200, 300 metrów dalej. Ręce mi opa- dyły. I palmy były, który niosłam te 30 kilometrów.

Dużo ludzi zjawia się i żyje przy misji, bo tak im wygodnie. - Kiedyś misje prowadziły głównie kraje bo- gate. Rozdział dóbr ma na ludzi ne- gatywny wpływ, teraz oczekują cią- głej pomocy - mówi ksiądz Włodzi- mierz Fijałkowski, który 3 lata spe- dział w Argentynie. - Niektórzy ob- serwują, uczą się i z czasem docho- dzą do własnych wniosków.

Jakie były moje pierwsze wraże- nia na misji? Gorąco i smród, ale niech pan! tego nie pisze. Lepiej - egzotyka.

Gdy dziś oglądamy afrykańskie obrazy w telewizji, nie czujemy at- mosfery. Przecież jeśli w jednym miejscu zgromadzonych jest kilka tysięcy ludzi bez wody, panuje tam straszny fetor. W telewizji tego nie widać. Misjonarska codzienność też nie jest barwna. Praca wymaga od-porności i przede wszystkim - zdro- wia. Ksiądz proboszcz może mieć wrzody. Misjonarz - nie.

Owzajemny charakter misji się zmienia, nie zmienia się malarstwo.

- Zaręka Elżbieta Wryk. - Dopada człowieka pierwszy atak malarii i depresji, przychodzi pierwszy kon- flikt z tubylcami - niektórzy się znie- chodzą. Afryka jest trudna dla białe- go człowieka. Klimat, choroby, wil- gotność, komary. Pierwszy szok to właśnie klimat i smród. Samo ludz- kie zainteresowanie, chęć pomocy nie wystarczy. Trzeba czegoś wię- cej. Powołania? Woli Boga? Misjonar- ze zawsze ludzie bardzo wierzący, prawdziwi, zaangażowani. Mają sporą "konkurencję". W Afryce na- wracają też protestanci, muzułma- nie (dotarli już do równika), mor- moni, zielonoświątkowcy. Funkcje- jemy ogromna liczba sekt - miesz- nectw religij z lokalnymi wierzeniami. Tubylcy na wszystko wydają się je- dnak odporni. Na dnie zostaje za- wsze własna tradycja, własne wie- rzenia, własny system wartości. Świeczki Panu Bogu zapalą, ale w chorobie pójdą do szamana.

SZTADAR MŁODYCH - Zdjęcia autorów

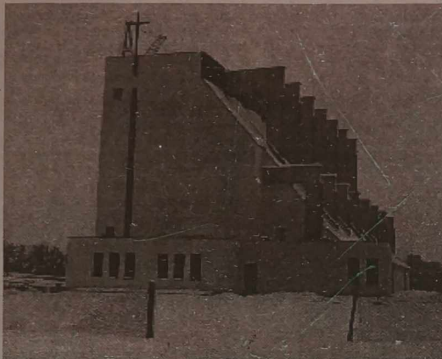
Nowy kościół pw. błog. Jerzego Matulewicza-Matulaitisa już otwarty

Tuż przed Świętami Bożego Narodzenia w wileńskiej dzielnicy Wirsulizki został poświęcony nowy kościół pw. błog. Jerzego Matulewicza-Matulaitisa. W ceremonii poświęcenia uczestniczyli J.E. arcybiskup A.J. Baczko, mer miasta A. Widunas i przeszło 2 tysiące wiernych. Mszę św. celebrował proboszcz parafii ks. M. Czepnis. Tak więc w kościele odprawiane są Msze św. Co prawda, nie ma Mszy św. w języku polskim, ale mierni nadzieją, że w najbliższym czasie znajdzie się czas na niedzielne Msze św. dla naszych rodaków, mieszkających w Wirsulizkach.

Oficjalne otwarcie kościoła po całkowitym zakończeniu prac na terenie wokół nastąpi latem br. Warto nadmienić, że jest to pierwszy kościół w Wilnie zbudowany po wojnie.

Jan LEWICKI

NA ZDJĘCIU: nowy kościół pw. błog. Jerzego Matulewicza-Matulaitisa. Fot. autor



Rozważania duchowe

Duch świata czy duch boży?

W liście apostołskim „Tertio millennio adveniente” Ojciec Święty Jan Paweł II stwierdza, że „każdy Jubileusz jest przygotowany w dziejach Kościoła przez Opatrzność Bożą” (nr 17). Jubileusz dwu tysięcy lat od narodzenia Zbawiciela będziemy przeżywać na końcu wieku, który okazał się najbardziej nieudolny i okrutny w całej historii ludzkości. Nigdy wcześniej tyranie, kłamstwa i ludobójstwa nie dotknęły tej ziemi bardziej niż w wieku dwóch wojen światowych, w wieku masowych zysk, lagrów i obozów koncentracyjnych. Z bólem i zdumieniem odkrywamy, że mimo cierpień i milionów ofiar, nie wyciągamy wniosków z tej okrutnej lekcji historii. Jesteśmy świadkami nowych barbarzyńskich wojen i cynizmu narodów silniejszych wobec słabszych. U schyłku XX wieku jesteśmy również świadkami kryzysu poszczególnych osób, rodzin i środowisk w ramach całego narodu.

Kryzys człowieka nie omija także naszego kraju. Jego przejawy są znane nam wszystkim: szerzące się postawy cynizmu i okrucieństwa, narastający alkoholizm i narkomania, przestępczość i bezkarność na niespytkowanej drodze kłamstwa, zabijanie nienarodzonych, propagowanie życia na luzie: bez Boga, bez zasad moralnych. Konsekwencją jest ogromne cierpienie setek tysięcy dzieci, młodzieży i dorosłych, niezadowolonych wielu ludzi do miłości i wierności, rozpad rodzin, coraz częstsze choroby psychiczne, dziesięciokrotny wzrost ilości samobójstw w ostatnich latach.

Co za gorzka lekcja prawdy o człowieku! Potrafi on poznać i przemieniać świat, w którym żyje a nie potrafi poznać i przemienić samego siebie. Potrafi osiągnąć bogactwo materialne a pozostaje ubogi duchowo. Rozwija technikę a następnie używa jej do niszczenia samego siebie. Im więcej bardziej człowiek uważa się za pana świata i historii, tym bardziej czyni z tej ziemi dolinę leż i cierpienia.

Skąd bierze się to wszystko? Jest to wynik kierowania się duchem świata. Już pierwszy człowiek uległ duchowi tego świata, idąc za głosem pokusy. Dlaczego jednak po tylu tysiącach lat cierpienia wielu ludzi nadal ulega temu duchowi? Bo jest to duch, który potrafi oszukiwać: obiecuje szczęście, za którym wszyscy tęsknią. Ale przecież Bóg też obiecuje szczęście, radość i pokój, którego ten świat dać nie może. Dlaczego więc trudniej kierować się Duchem Bożym niż duchem świata? Dzieje się tak dlatego, że duch tego świata obiecuje nam szczęście łatwe i szybkie, szczęście bez stawiania sobie wymagań, podczas gdy Bóg nie zwodzi nas, lecz stawia jasne warunki: nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie miej żadnych bóżków, zło zwyciężaj dobrem, kochaj nawet nieprzyjaciół.

Łatwiej jest słuchać tych, którzy obiecują szczęście bez stawiania wymagań, bez odróżniania dobra od zła. Łatwiej jest być egoistą i tolerować zło niż je przezwyciężać. Ale po ocażowaniu pokusy szybkiego szczęścia przyczyni do rozczarowania i cierpienia. Tak było już po grzechu pierworodnym: pierwsi ludzie próbowali ukrywać się przed Bogiem i odkryli, że wbrew zapewnieniom węża, nie stali się jak bogowie ani nie nauczyli się odróżniać dobra od zła. Nauczyli się natomiast czynić zło. skutkiem była utrata raju, utrata więzi przyjaźni z Bogiem, z samym sobą i z drugim człowiekiem.

Tak bardzo czytelnym symbolem człowieka, który kieruje się duchem świata, jest zabójstwo Abła i wieża Babel. Oto ostateczna konsekwencja ulegania duchowi tego świata: pomieszanie języków dobra i zła, pomieszanie prawdy i kłamstwa, pomieszanie życia i śmierci. Ulegając duchowi tej ziemi, doszliśmy do sytuacji okrutnego paradoksu: intymne zbliżenie mężczyzny i kobiety, które w zamysle Bożym ma wyrażać miłość i zaufanie oraz być miejscem przekazywania życia, staje się w wieku AIDS coraz częściej miejscem leku, wzajemnej nieufności i sposobem przekazywania śmierci.

Mimo ogromu zła i cierpienia, duch tego świata kusi obecnie z nową siłą. skutkiem jest kryzys, grzech i zniewolenie tysięcy ludzi. Najdotkliwiej cierpią najbliżsi: dzieci i młodzież. Tak wielu ludzi końca XX wieku próbuje za wszelką cenę przekonać samych siebie i innych o własnej sile i niezależności wobec Boga. Konsekwencją jest przerażająca czasami słabość i zależność od ludzi, od

rzeczy materialnych czy od substancji takich, jak alkohol, nikotyna, narkotyki, leki przeciwbólowe. Statystyki są bardzo wymowne: ogromna większość młodzieży, która nie uczestniczy w Eucharystii i w życiu sakramentalnym, sięga po środki uzależniające. Uleganie duchowi tego świata rodzi niepokój i ból a chęć ucieczki od takich przeżyć i od prawdy o sobie prowadzi do uzależnień.

W tej sytuacji Ojciec Święty zachęca nas do przygotowania „nowej wiosny życia chrześcijańskiego, która powinna rozkwitać w Wielkim Jubileuszu, jeśli tylko chrześcijanie będą posłuszni działaniu Ducha Świętego” (nr 18). XXI wiek będzie lepszy dla nas i dla naszych bliskich pod warunkiem, że nie będziemy kierować się duchem świata lecz Duchem Bożym, Duchem Jezusa Chrystusa. Wzorem jest dla nas Maryja, która w całym życiu pozwoliła się prowadzić Duchowi Świętemu. Powinniśmy naśladować Ją „jako niewiastę posłuszną głosowi Ducha Świętego, jako niewiastę, która milczy i słucha, niewiastę nadziei, która potrafiła, jak Abraham, przyjąć wolę Bożą, wierząc nadziei wbrew nadziei” (nr 48).

Duch Boży nie jest duchem tej ziemi, duchem ciała czy emocji, duchem mody czy ludzkiej tyko mentalności. Nie jest też głosem większości. W życiu bowiem nie chodzi o to, kto ma więcej zwolenników lecz o to, kto ma rację i kto potrafi kochać. Doświadczenie upewnia nas, że większość ludzi nie stawia sobie wystarczających wymagań i nie osiąga pełni radości. Dlatego głos większości nie może być kryterium postępowania. Mistrzowie życia zawsze stanowili mniejszość. A ostatecznym wzorcem jest już tylko ktoś jeden: Jezus Chrystus.

Jeśli chcemy naśladować Maryję i kierować się Duchem Jej Syna, to musimy troszczyć się o naszą sferę duchową i ją rozwijać. „Człowiek zmysłowy bowiem nie pojmuje tego, co jest z Bożego Ducha” (1 Kor 2, 14). Co więcej, tylko w sferze duchowej człowiek może zrozumieć samego siebie! Bo przecież „kto z ludzi zna to, co człowiek, jeżeli nie duch, który jest w człowieku?” (1 Kor 2, 11).

Czym jest ludzka duchowość, skoro umożliwia ona człowiekowi zrozumienie własnej tajemnicy i kierowanie się Duchem Bożym? Otóż duchowość - to coś znacznie więcej niż tylko sfera wzruszeń, estetyki czy kultury. To przede wszystkim sfera, w której pytamy o to, kim jesteśmy i po co żyjemy. Kto nie rozwija tej sfery, ten nie posiada centralnego systemu kierowania życiem. Ryzykuje wtedy, że będzie ulegał dyktaturze ciała, emocji czy środowiska, stając się lub pozostając niewolnikiem tego świata. „Ci bowiem, którzy żyją według ciała, dążą do tego, czego chce ciało; ci zaś, którzy żyją według Ducha - do tego, czego chce Duch. Dążność bowiem ciała prowadzi do śmierci, dążność zaś Ducha - do życia i pokoju” (Rz 8, 5-6).

Każdy z nas stoi nieustannie wobec wyboru między duchem świata a Duchem Bożym. Jeśli chcemy być wierni Duchowi prawdy i miłości, Duchowi sprawiedliwości i pokoju, to musimy karmić własną sferę duchową, bo tylko człowiek duchowy może usłyszeć głos Boży. A głównym pokarmem sfery duchowej jest cisza, modlitwa, zaskłuchanie, odwzajemnione siebie z Ewangelią, życie sakramentalne a także ufnosć wobec Boga większa niż wobec ludzi i samego siebie.

Ks. Marek DZIEWIECKI

ZIARNA WIARY

Magazyn katolicki nr 7

Uwaga, sekty! Strzeżmy się fałszywych proroków

Strzeżmy się fałszywych proroków

Co pewien czas światowa opinia publiczna alarmowana jest doniesieniami o tragicznych skutkach działalności sekt religijnych. Białe bractwo na Ukrainie, Świątynia Słońca w Szwajcarii, Najwyższa Prawda w Japonii - to nie które przykłady z ostatnich lat. Katolicy powinni wiedzieć, czym kierują się sekty, jakich używają środków w swej działalności. Przecież stanowią realne zagrożenie dla nas, dla naszej duszy. Są bardzo przebiegli, potrafia niejak „wkręcić” się do duszy nieorientowanego człowieka. W pierwszym kontakcie z potencjalnym kandydatem do ich grupy są bardzo troskliwi, pytają o problemy, jakie go nurtują, wysłuchują go, chcą mu pomóc. Mówią, że są chrześcijanami. Proponują uproszczoną drogę do zbawienia, jak być szczęśliwym, jak osiągnąć bezpieczeństwo, spokój, wewnętrzna harmonię, której nie uzyska się samemu, ponieważ człowiek jest zagubiony w tym świecie. Mówią: „Chodź z nami - rzuci wszystko i chodź - tak jak w czasach Chrystusowych”, „co w tym złego?” - pytacie. Czy może być coś złego w pójściu za Chrystusem? Tak się wydaje, kdemu, kto zaczyna skłaniać się w kierunku jakiejś nieformalnej grupy religijnej o podłożu chrześcijańskim. Warto wiedzieć, że zasada sekt jest nie udzielanie ścisłych informacji przy werbowaniu nowych członków. Rzucza się kilka chwytliwych haseł, ale nie ujawnia się żadnych konkretnów. Na bardziej szczegółowe pytania potencjalnych kandydatów odpowiada się ogólnikami albo stwierdza się, że w obecnym stanie, dopóki nie przejdą oświecenia lub oczyszczenia i tak nie potrafią tego zrozumieć.

To wszystko jest manipulacja, dlatego w przypadku sekt, trudno mówić o wyborze, jest to raczej uwiedzenie i wprowadzenie, a osoby, które się temu poddają są ofiarami. Osobę poszukującą ców się przez profesjonalnie wyszkolonych ludzi.

Na wpływ sekt szczególnie podatne jest młódzież. W dzisiejszym świecie

ci młody człowiek stawia sobie wiele pytań: kim jestem, jaki jest sens życia i inne? Trafiając do sekty otrzymuje „proste”, „klarowne” odpowiedzi. Im mniej wykazuje własnej aktywności intelektualnej tym łatwiej nim manipulować. Jeśli czuje się wyobcowany w środowisku, w którym żyje, w sekcje znajduje zaspokojenie potrzeby wspólnoty. Jeśli pragnie „przeżyć religijnych” - sekta zaofertuje mu odpowiednie „psychotechniki”. Niewykluczone, że przejdzie wcześniej przez swiste „pranie mózgu”. Badania psychologiczne wykazały, że w okresie przynależności do ważnych grup parareligijnych mogą wystąpić u ich członków objawy z granicy patologii. Zalicza się do nich: ślepy kult przywódcy (guru), euforyczny nastrój, negacja dotychczasowych wartości swojego życia, widoczny brak tolerancji, połączony z poczuciem wyjątkowości grupy, antyintelektualizm. Dotyczy to zarówno sekt inspirowanych religiami Wschodu (Hare Krishna), jak też i chrześcijańskich (Białe Bractwo, Świadkowie Jehowy).

Półki księgarni są dosłownie zalane literaturą na temat medytacji wschodniej, reinkarnacji, samorealizacji, tkwiących w człowieku mocy psychicznych. Obraz Boga, jaki przedstawia powyższa literatura, daleko odbiega od koncepcji Boga osobowego, posiadającego niezależną egzystencję i świadomości samego siebie. Boga, który jest miłością, mówi się o Bogu w ujęciu monistycznym lub panteistycznym („Bóg” utożsamiany z przyrodą, ze świadomością wszechświata, z energią kosmiczną). Można to określić jako nauki współczesnych fałszywych proroków sprzeczne z teologią katolicką. Nie dajmy się im zwieść. Trwajmy w wierze naszych ojców w łączności z Ojcem Świętym - pamięć nam Paweł II, kapłanami Chrystusowymi przy Najświętszym Sercu Jezusa i Niepokalanym Sercu Maryi.

Oprac. Tadeusz BURZYCKI

Refleksje wierszem pisane Wesołych Świąt

Wesołych Świąt życzymy, śpiewamy z radości lecz czy we wszystkich sercach ta wesołość gości, czy i dla tych, których spotkała tragiczna przygoda, życzenie nasze choć na chwilę pozbawienia bólu? Czy tym, co jęcza z bólu bez chwili wytchnienia, przyniosła ulgę i pomoc te nasze życzenia? Czy tym, co jest bliższym, tym co opuszczeni, w ich niedoli życzenie nasze coś odmiennie? Czy będą szczęśliwe dzieci bezdomne i małe nawał, gdy w święta słodki podarek dostalę? I choć na minutę, a ból całe lata, czy słodczye zamienia matkę, ojca, brata? Gdzie więc szukać ratunku i kto nam pomoże, tylko Ty Stworzycielu, Ojcie nasz i Boże! Ty zesłaś nas z nieba Syna Jedynego, aby mięką i śmiercią zbawił nas ze złości. A więc podnieś łaskawie rękę Boże Dziecię i spraw, by choć na chwilę było lżej na świecie. Niechaj choć na godzinę, na jedno mgnienie Opuszcza nas wszystkie bóle, troski i cierpienia Niechaj na chwilkę Twoją stanie się cud taki, by nie cierpieli z głodu zwierzęta i ptaki. Niech dwaj Twoich urodzin każdy zapamięta i chwałę Boga głosi za prawdziwiego Świąt Wesołych Świąt! Wtedy zabrzmi jako hymn dla Ciebie Który jesteś nam Bogiem i Ojcem na niebie!

Wilno

Irena BEDEKANIS

Magazyn Katolicki
przygotował Jan LEWICKI

Ze świata: PAP, ELTA



Są niemal w każdym zakątku Afryki. Księża, zakonnicy i siostry zakonne z Polski. Prowadzą parafie, szkoły publiczne i zakonne, opiekują się ubogimi. Niektórzy mieszają na Czarnym Lądzie już od 20 lat. Traktowani są przez miejscową ludność jak swoi, ale oznacza to, że ich udziałem stają się również afrykańskie tragedie, takie jak w Zairze, Burundi czy Ruandzie.

Ksiądz Jerzy, pallotyn z parafii Rugari (G. Gomy) we wschodnim Zairze, cudem uniknął śmierci. Dookoła kościoła w Rugari rozciągały się obory dla uchodźców Hutu z Ruandy. Pewnego wieczoru w marcu ub.r. na plebanie wtargnęła zabójcza banda. Wystrzelona przez jednego z napastników kula minęła serce o 2 mm. Po kilku miesiącach rekonwalescencji duchowny powrócił do Zairu.

Pallotyni prowadzą też parafie w stolicy Ruandy - Kigali. Gdy w kwietniu 1994 r. doszło do masowych rzezi, duchowni udzielili schronienia uciekającym przed śmiercią członkom plemienia Tutsi. Nadremnie, bojówki Hutu wtargnęły na teren kościoła i dokonały krwawej masakry. Na oczach polskich misjonarzy spalono pełną ludzi kaplicę, do której księża nie chcieli wydać kluczy. Kobiety i dzieci spłonęły żywcem. Udało się natomiast pod kocami i szatami liturgicznymi ukryć siostrę zakonną z plemienia Tutsi. Przez kilka dni plebania, której nie opuszczali księża, znajdowała się na linii ognia. Z jednej strony strzelała milicja Hutu, z drugiej siły Tutsich.

Polskim księżom w Ruandzie udało się przeżyć wojnę, chociaż zginęło w tym kraju 100 spośród 500 duchownych katolickich. Podobnie nikt z Polaków nie zginął w Zairze, gdzie w czasie walk rebeliantów Tutsi z armią rządową zabito czterech zakonników hiszpańskich i afrykańskiego biskupa Bukawu. W

Rutshuru, gdzie również są polscy pallotyni, z rak rebeliantów i różnych band zginęło około 2 tys. ludzi. Wciąż dochodzi do masakr ludności cywilnej w Burundi, gdzie wśród zakonników i siostr z różnych państw są także polscy karmelici.

Tragedia i cierpienia trwają nawet tam, gdzie pozornie zapanował spokój. Duchowni uważają za działalność na rzecz pojednania ludności Ruandy. Kościół katolicki organizuje specjalne rekolekcje, zachęca do pomocy sąsiadom z innego plemienia. Ale głębokie urazy i wzajemny strach trudno będzie przezwyciężyć. Trudno też ukołoić ból tych ludzi, którzy przeżyli, tracąc całe rodziny, krzywdę osieroconych dzieci. „Staram się z nimi być, rozmawiać, myśleć, że chociaż tym mogę im pomóc. Wydaje mi się, że najbardziej użyteczny dla duchownym, czują, że właściwie tylko z naszej strony nic im nie zagraża. A znają nas dobrze” - mówi ojciec Bartłomiej, karmelita z Butare w Ruandzie, od 20 lat żyjący w Afryce. Opoowiada o dziewczynie, która straciła rodziców i czworo rodzeństwa. Takie tragiczne przypadki można by długo wliczać.

Duchowni pomagają też ludności w radzeniu sobie z ubóstwem spowodowanym przez wojnę. Pieniądzy nie dają, bo za dużo byłoby chętnych do obdarowywania, ale pośredniczą w rozdawaniu żywności i pomocy materialnej dostarczanej przez Caritas (narzędzia rolnicze, sprzęt domowy, materiały budowlane). Współpracują z organizacjami humanitarnymi, które zwracają się do nich, jako do osób najbardziej znających sytuację ludności. Organizują też sąsiedzką współpracę. „Ludzie teraz garną się do Kościoła, widząc w nim jedyny pewny punkt oparcia, świątynia to jedyne miejsce, gdzie czują się swobodnie i... bezpiecznie” - mówi jeden z księży polskich w Zairze. Zdarza się jednak też, że młodzi Afrykanie chcą wstępować do zakonów po to, aby po prostu dostać szansę wyjazdu na zagranicę studia.

W spokojnej i wolnej od etnicz-

nych antagonizmów. Tanzania największą tragedią społeczną jest bieda. Ojciec Dominik (od 25 lat w Afryce, najpierw w Zambii, teraz w Tanzanii), proboszcz franciszkańskiej parafii w Polisindzi k. Tengeru (południowa Tanzania) prowadzi jednocześnie dwuletnie studium przygotowujące kandydatów do nowicjatu. Razem ze swoimi podopiecznymi odwiedza miejscową biedotę, rozdając od czasu do czasu uprawiane w parafialnym ogrodzie warzywa. W Tanzanii pracuje ok. 50 polskich misjonarzy i misjonarek. Najczęściej w katolickich szkołach i szpitalach.

Salezjanin ks. Jan Bednarz jest kierownikiem kursów mechaniki samochodowej w szkole zawodowej w Kaizre. Egipt - kraj islamski - z powodu ogólnie niskiego wykształcenia ludności zgadza się na prowadzenie

przez zakony i zgromadzenia placówek oświatowych i przygotowujących do zawodu. Ewangelizacja jest tu w zasadzie wykluczona, bowiem muzułmaninowi, który zmieni wyznawaną religię, grozi - zgodnie z prawami Koranu - śmierć. Toteż w szkole prowadzonej przez salezjanów są lekcje Koranu dla uczniów muzułmanów. W Sudanie - rządzonej przez partię islamską - również szkolenia zawodowe prowadzi polski salezjanin ks. Ryszard Sajdak. „Idea salezjańska - przygotowanie młodzieży, szczególnie ubogiej, do dorosłego życia, nauczanie zawodu - ma największą się przebiecia tam, gdzie brakuje szkół - nawet w krajach muzułmańskich” - mówi ks. Bednarz. Misjonarki zyskują z kolei uznanie ludźmi pójściem do chorych w szpitalach.

Polscy duchowni i zakonnice mogą wyjeżdżać na misje zagranicę od lat 70. Wcześniej władze Polski nie zgadzały się na podejmowanie takiej działalności. Okupiona rozstaniem z krajem i rodzinną pracą czasem daje satysfakcję, innym razem jednak rozdział - jak przyznają misjonarze - frustrację, kiedy np. nie udaje się przewyciężyć wrogości plemiennej i skłonić ludzi do pojednania. Zapewne dlatego w parafiach czy zgromadzeniach misjonarskich przebywa po kilku duchownych najczęściej z jednego kraju. Tworzą „małe ojczyzny”, pielęgnując, dla odręczenia czy przywrócenia równowagi, rodzime obyczaje - tak odmienne od afrykańskiej kultury. Dzięki nim w przedziwnych miejscach, najbardziej nawet oddalonych od europejskiej cywilizacji, można porozmawiać po polsku.



Ludzie teraz garną się do Kościoła, widząc w nim jedyny pewny punkt oparcia, świątynia to jedyne miejsce, gdzie czują się swobodnie i... bezpiecznie - mówi jeden z księży polskich w Zairze.

Archeologia

Rzymska rzeźba w szkockiej rzece

Archeolodzy brytyjscy wyciągnęli z mułu rzeki Almond pod Edynburgiem w Szkocji rzeźbę w piaskowcu przedstawiającą łwicę pożerającą człowieka. Rzeźba ma półtora metra długości, waży tonę i jest uważana za jeden z najlepiej zachowanych zabytków rzymskich odkrytych na obszarze Wielkiej Brytanii.

Sześć zespołu archeologów działających przy radzie miejskiej

Edynburga Mark Collard uważa, że rzeźba jest największym spośród zabytków rzymskich odkrytych na wyspach brytyjskich. Zachowała się w stanie idealnym, bez żadnych zarysowań i pęknięć.

Rzeźbę odkrył w mułe rzeczynym flisak Robert Graham z miasteczka Graham, gdzie 2 tys. lat temu znajdował się fort rzymski. Przypuszcza się, że stanowiła fragment grobowca rzymskiego dostojnika.

zachował się niemal w całości dzięki ochronnej warstwie mułu, w której był zagrzebany, zabezpieczając go przed działaniem tlenu, wody i światła. Razem z grzebieniem archeolodzy znaleźli też reszki odzieży i inne narzędzia drewniane, np. bumerang oraz buty podobne gwoździarni.

Duńscy archeolodzy odkopali także w Vlaardingen reszki tam i budynków. Jedna z tam znajduje się dokładnie w tym samym miejscu co współczesny most, mający nawet podobne słupy. Tamy odnaleziono pod Rotterdamem powstały prawdopodobnie 70-100 lat p.n.e.

Obyczaje

„Wyzwoliciele” ogrodowych krasnali

Młośnicy ogródkowych krasnali w północno-zachodniej Francji mogą obecnie spać spokojnie. Front Wyzwolenia Ogrodowych Krasnali, którego członkowie dotąd „uwolnili” ponad 30 figurek przenosząc je do okolicznych lasów, ogłosił rezygnację z wysoiny - odnotował tygodnik wychodzący w Alencon.

Członkowie Frontu (działający w siedmiomiesięcznych grupach na znak szacunku dla Królowej Śnieżki i sied-

miu krasnoludków) zawiesili swą aktywność do wiosny, bowiem większość ogrodowych krasnali ich właściciele zabrali na czas zimy pod dach.

„Wyzwoliciele” krasnali narazą się na pięciomiesięczny wyrok więzienia (z zawieszeniem) oraz wysokie grzywny. Podobno członkowie Frontu żywią nadzieję, że uwolnienie przez nich i pozostawione w lesie krasnale zaczną budować swą chatkę.

Bezpieczeństwo

Przechytzyli napastników

Dwaj młodzi mężczyźni, jadący samochodem, zaproponowali podwiezienie osiemnastoletniemu mieszkańcowi Sarabrunn, wracającemu w nocy do domu. Ponieważ znał ich z dyskoteki, skorzystał z propozycji i wsiadł do samochodu. Wtedy obaj, jeden 19-, drugi 25-letni, obezwładnili go i groźbę pistoletem gazowym zażądali pieniędzy. Ofiara wykazała się jednak bystrością umysłu.

Napadnięty nie miał przy sobie

gotówki, dał więc napastnikom swoją kartę czekającą i podał im kod cyfrowy - ale fałszywy. Kiedy zatrzymali się przy bankomacie, żeby podjąć pieniądze, okradziony chłopak powiadził, że musi się wysiusiać, wysiadł z samochodu i rzucił się do ucieczki, skracając za najbliższy róg. Tam natknął się na patrol policyjny, który go zatrzymał. Poinformowani o całym wydarzeniu policjanci zdolali jeszcze złapać złodziei, którzy właśnie chcieli wsiąść do auta i uciec.

Pocztą

Kto dostaje najwięcej listów?

Matka Teresa i papież Jan Paweł II dostają najwięcej listów - wynika z badań przeprowadzonych przez autora „The Address Book - How to reach Anyone Who's Anyone”, czyli leksykonu adresowego typu „kto jest kim”. Na czele listy osób, które dostają najwięcej zaproszeń na śluby,

zawiało oim o uroczystości dziecka lub o śmierci oraz innych listów znalazła się matka Teresa z Kalkuty, a zaraz po niej - papież.

Zdaniem autora leksykonu, Michaela Levine'a papież i matka Teresa „stanowią ogromną nadzieję dla milionów ludzi na całym świecie”.

Przyroda

Najmniejsza żaba

Na 600 - metrowej górze Iberia we wschodniej części Kuby zooolodzy odkryli najmniejszą ze wszystkich znanych dotychczas żab. Jak podaje czasopismo „Copelia”, dorosły płaz - nazywany Psyllophryne didactyla - mierzy zaledwie 1 cm długości. Albert Estrada z Instytutu Badań Leśnych w Hawanie oraz Blair Hodges z Uniwersytetu Pensylwanii uważają, że „jest to najmniejsza żaba wykluwająca się z jaj”.

Naukowcy znaleźli najmniejszą żabę na liściach ciśnień. Są oni przekonani, że góra Iberia jest jedynym na świecie siedliskiem tych maleńkich płazów. Nie wiadomo natomiast, jak liczna jest populacja tych zwierząt. Naukowcom udało się znaleźć jedynie samiec oraz trzech samców żabki.

Odkrycie uśmiesza pojęcie Kuby jako „królestwa zoologicznych osobliwości”. Wyspa jest bowiem siedliskiem najmniejszych na świecie ptaków, najmniejszych zwierząt owadożernych oraz najmniejszych jaszczurek. To ostatnie, zwane Sphaerodactylus Schwarzii, mierzy zaledwie 25 mm - od nosa do końca ogona.

Czas

1 sekunda na 300 mln lat

Amerkańscy i francuscy naukowcy pracują nad skonstruowaniem zegara czecowego, który ma chodzić z dokładnością 1 sekundy na 300 mln lat. Dążenie do tak ogromnej precyzji ma również znaczenie praktyczne.

Dotychczas za najdokładniejszy uznawano zegar zbudowany przed czterema laty przez Roberta Drullingera z National Institute of Standards and Technology (NIST) w Boulder (stan Colorado). Zegar ten, do konstrukcji którego wykorzystano diody laserowe wyjęte ze zwykłych odtwarzaczy płyt kompaktowych, mógł spóźnić się tylko o maksimum 1 sekundę na 3 mln lat.

Pojednanie

Deklaracja czesko-niemiecka

Premier Vaclav Klaus i kanclerz Helmut Kohl podpisali w Pradze deklarację czesko-niemiecką, która ma zamknąć bolesne rozdziały wspólnej historii i stanowić nowy fundament rozwoju stosunków między dwoma narodami i krajami.

Bonn wyraża w dokumencie ubolewanie z powodu okupacji ziem czeskich w latach 1938-45, a Praga z powodu wysiedlenia po wojnie około 2,5 miliona Niemców sudeckich. Niemcy popierają też członkostwo Czech w Unii Europejskiej i w NATO.

Kanclerz powiedział, że Niemcy są świadomi wielkiego bezprawia, jakiego nazistowski Niemcy dopuścili się wobec Czechów. Dodał zarazem, że „wypędzeni z ojczyzny” mają prawo do tego, aby nie zamykano oczu na ich tragedię. Podkreślił, że wspólna deklaracja ma się przyczynić przełamania „diabelskiego kręgu wzajemnych oskarżeń i wystawiania sobie rachunków”.

Zdaniem kanclerza, deklaracja nie może usunąć ran przeszłości odczu-

wanych przez starsze pokolenie, ale może przyczynić się do przełamania, po obu stronach, poczucia krzywdy.

„Ogromna większość Niemców sudeckich - powiedział Kohl - jest gotowa uczestniczyć w budowie stosunków wzajemnych. Otwarcie proszę naród czeski, aby dostrzegł tę dobrą wolę”.

Na konferencji prasowej po uroczystości podpisania deklaracji kanclerz powiedział, że kwestie majątkowe związane z powojennym wysiedleniem Niemców z Czechosłowacji pozostają nadal otwarte.

Klaus oświadczył, że stosunki czesko-niemieckie nigdy nie były tak dobre jak obecnie.

Deklaracja, podpisana po dwóch latach trudnych rozmów, budzi kontrowersje w obu krajach. Sprzeciwiają się jej czescy komuniści i skrajnie prawicowe Republikanie, a w RFN krytykują ją rzecznicy Niemców sudeckich.

Deklaracja czesko-niemiecka trafi teraz pod obrady parlamentów obu państw. O ile w niemieckim Bun-

destagu można oczekiwać niemal 100-procentowego poparcia dla dokumentu, o tyle w czeskiej Izbie Poselskiej będzie ono wyraźnie mniejsze. Oprócz Republikanów i komunistów, przeciwko deklaracji wypowiadają się część posłów największej partii opo-

zycyjnej - socjaldemokratycznej. Większość socjaldemokratów domaga się przyjęcia uzupełnienia do deklaracji, choć nie przewiduje tego wynegocjowana przez ministerstwa spraw zagranicznych Czech i Niemiec procedura uchwalania dokumentu.



Przeciwnicy porozumienia zorganizowali małą, ale hałaśliwą demonstrację w sąsiedztwie Pałacu Liechtensteinów, strzeżonego przez wzmocnione jednostki policji. Według agencji CTK zebrało się tam kilkuset zwolenników skrajnie prawicowej Partii Republikańskiej i około 30 komunistów. Szef policji czeskiej Oldřich Tomszek wyłączył na pewien czas mikrofon przywódcy Republikanów Miroslava Šladrka, gdy ten, jak píše CTK, „wygłaszał coraz zjadliwsze uwagi antyniemieckie”.

...i Czesi

Praga nie otrzymała tego, co pierwotnie chciała - napisał w środę największy czeski dziennik „Mlada Fronta Dnes” w komentarzu o znalezieniu deklaracji czesko-niemieckiej, podpisanej przez premiera Vaclava Klause i kanclerza RFN Helmuta Kohla.

Przedstawiciele opozycji czeskiej cytowani przez „MF Dnes” oświadczyli, że są „zaszkoczeni” oświadczeniem Kohla, iż sprawa roz-

czeń majątkowych Niemców sudeckich pozostaje otwarta.

Inny dziennik, „Prace”, pisze że „jowialny gość niemiecki” nie zawahał się ujawnić czegoś, co rząd Klause wspomagał przez media starał się ukryć, mianowicie, że deklaracja nie ma charakteru wiążącego i nie zamyka przeszłości. Oznacza to w szczególności, że sprawa roszczeń Niemców sudeckich do restytucji mienia, które stracili wskutek wysiedlenia ich po wojnie z Czechosłowacji, jest otwarta.

Ze świata: PAP, ELTA



Iran „Udaremnianie amerykańskich spisków”

Parlament Iranu postanowił w środę przeznaczyć w rozpoczynającym się w marcu roku budżetowym 25 mld riali (16 mln dolarów) na „udaremnianie amerykańskich spisków przeciwko Iranowi i Rewolucji Islamskiej”.

Posunięcie to - podejmowane drugi rok z rzędu - jest odpowiedzią na decyzję Stanów Zjednoczonych z grudnia 1995 r. o wyasygnowaniu 20 mln dolarów dla służb wywiadowczych na program działań zmierzających - jak to ujęto oficjalnie - do złagodzenia irańskiego reżimu i skierowania Iranu ku bardziej demokratycznej formie rządów.

Irański fundusze - według źródeł parlamentarnych w Teheranie - mają posłużyć „interweniowaniu w organizacjach międzynarodowych i mobilizowaniu opinii publicznej w związku ze spiskami USA przeciwko Iranowi”. Dysponentem funduszu będzie prezydent Iranu, który podzieli go między „zainteresowane instytucje irańskie”.

Podczas głosowania w irańskim parlamencie, które odbyło się w ramach debaty budżetowej, deputowani skandowali hasło: „Śmierć Ameryce”.

Watykan

Papież odwiedzi Sarajewo

Rzecznik Prasowy Stolicy Apostolskiej Joaquín Navarro-Valls potwierdził, że podróż Jana Pawła II do Sarajewa jest „przygotowywana”. Dodał, że podać datę i program podróży po ich definitywnym ustaleniu.

Powołując się na źródła ze środowisk katolickich w Sarajewie agencje prasowe podały, że papież odwiedzi Sarajewo 13 kwietnia br. Papież miał odwiedzić stolicę Bośni we wrześniu 1994 roku, ale jego wizyta została w ostatniej chwili odwołana ze względu na osobiste bezpieczeństwo Ojca Świętego.

Rzecznik watykański poinformował również, że Watykan bada możliwość wizyty Jana Pawła II w Bejrucie.

Rosja

Duma

nie ma prawa

Zdaniem przedstawiciela prezydenta Rosji w Dumie Aleksandra Korkotowa, ewentualna decyzja niższej izby parlamentu o czasowym zawieszeniu uprawnień Jecyna do wykonywania obowiązków głowy państwa nie będzie mieć - zgodnie z Konstytucją - mocy prawnej.

Zabierając głos w dyskusji na temat odsunięcia Jecyna od władzy ze względu na jego stan zdrowia, Korkotow powiedział, że Duma Państwowa nie ma, zgodnie z Konstytucją, prawa do podjęcia tego rodzaju decyzji. Duma nie ma tej nieograniczonej władzy, którą dysponował Jazad Deputowanych Ludowych, mający prawo rozprawić wszystkie kwestie związane z działalnością Federacji Rosyjskiej - powiedział Korkotow. Zgodnie z rosyjską Konstytucją Duma pełni funkcje ustawodawcze i przedstawicielskie, ale nie jest najwyższym organem władzy w Rosji - podkreślił Korkotow.

O deklaracji - Niemcy

„Der Tagesspiegel”:

„(...) Na razie deklaracja niemiecko-czeska - inaczej, niż np. niemiecko-polski układ o dobrym sąsiedztwie - nie będzie się w sposób oczywisty kojarzyć ze słowem pojednanie. Spró o jej treść trwał zbyt długi, by mogła nabrać podobnej mocy symbolu. Nie jest też wcale pewne, że oba parlamenty gładko ją zaakceptują. Jest to skutek niedostatku kontaktów na szerszą skalę, takich, jakie dawno już stały się oczywistością w stosunkach z Węgry i Polską. (...)”

„Hannoversche Allgemeine Zeitung”:

„(...) Polityka niemiecka od dawna ma skłonność do zaniżowania mniejszych sąsiadów: nawet wobec Holandii Kohl dopiero w 1995 r. oficjalnie przyznał, że Niemcy podczas drugiej wojny światowej dokonały tam zbrodni. Ponieważ Kohlowi nie zależało na deklaracji niemiecko-czeskiej, pozwolił, by także ten temat walcowano zbyt długo - co wywoływało wśród Czechów mylne wrażenie, że w Niemczech decydujący wpływ na politykę nadal mają organizacje wypędzonych. Dopiero przez swoje wczorajsze oświadczenie Kohl udowodnił, że tak nie jest”.



Nie każdy co rano dostaje bułkę z masłem i szklankę mleka. Na zdjęciu setki dzieci oczekuje na posiłek w obozie Tingi Tingi w Zairze.

Fot. EPA-ELTA

Czeczenia

Organizatorzy zamachu są znani

Czeczeńskie służby specjalne znają nazwiska organizatorów i sprawców zamachu terrorystycznego na szczyście pracowników Międzynarodowego Czerwonego Krzyża, zamordowanych w Czeczeni w grudniu - poinformował dyrektor Departamentu Bezpieczeństwa Państwowego Czeczeni Abu Mowsajew.

Według niego, głównym organizatorem zamachu był Czeczen w stopniu pułkownika, zwerbowany przez służby specjalne jednego z zagranicznych państw. Pułkownik wraz z bezpośrednimi wykonawcami zamachu,

wśród których byli Czeczeni, Ingusze i Osetyńczycy, skrył się obecnie na terytorium Rosji, najprawdopodobniej w Nalczyku (stolica Kabardyno-Balkarii).

Mowsajew powiedział, że Departament Bezpieczeństwa Państwowego Czeczeni zwrócił się do Federalnej Służby Bezpieczeństwa z prośbą o wydanie przestępców. Jeśli strona rosyjska nie spełni prośby Czeczeni, władze w Groznie ujawnią wkrótce po wyborach nazwiska mordców i lekarzy Czerwonego Krzyża.

Na konferencji prasowej w Gro-

znie dziennikarzom przedstawiono człowieka w masce (sądząc na podstawie akcentu - Czeczena), który twierdził, że od 1992 roku wykonywał na terytorium Czeczeni zadania dywersyjne na zlecenie rosyjskich służb specjalnych. Anonimowy był agent FSB Rosji powiedział, że w Czeczeni działa obecnie ok. 15 kilkunastoosobowych grup, których zadaniem jest porwanie ludzi, organizacja wystąpień koczackich przeciwko władzom w Groznie oraz próba fizycznej likwidacji Sałmana Radujewa i Szamila Basajewa, uważanych przez

Rosję za terrorystów.

Służba bezpieczeństwa narodowego Czeczeni nie ma natomiast żadnej informacji o losie dwóch dziennikarzy rosyjskiej telewizji ORT Romanie Pieriewieczennicow i Wjacławie Tibilietusie, którzy zaginęli w niedzielę na trasie Baku-Rostów w rejonie miasteczka Aeczchoj-Martan (ok 40 km od Grozno).

Nieznano pozostaje także los Szmidta Dżobajewa, generalnego sekretarza organizacji pod nazwą Zgromadzenie Ludowo-Demokratycznych i Patriotycznych Sił Rosji, który został porwany 16 grudnia. Za uwolnienie Dżobajewa bojownicy żądali okupu w wysokości 1 mln dolarów. Według niektórych informacji, Dżobajew został zastrzelony.



Kombatanci Status weterana

wyniku połączenia grupy osób represjonowanych z żołnierzami walczącymi w czasie wojny i powstań, ranga żołnierzy znalazła. Wobec tego chcemy przywrócić status weterana, który nie zabierałby osobom represjonowanym żadnych uprawnień, również świadczeń finansowych, ale dawał weteranom prawo do awansów wojskowych - powiedział.

W kwatrze żołnierzy Powstania Styczniowego Dobroński oraz przetrwałych w czasie wojny, wojska i kombatantów złożyli kwiaty.

Urząd ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych będzie zabiegał o odwołanie statusu weterana wojennego dającego prawo do wojskowych awansów - zapowiedział w środę szef urzędu Adam Dobroński podczas uroczystości na Cmentarzu Powązkowskim w 134 rocznicę Powstania Styczniowego.

Według Dobrońskiego, w

Sejm

Koordinacja polityki zagranicznej

Po wejściu w życie reformy centrum nadal nie jest jasne, jak powinna wyglądać koordynacja polityki zagranicznej - uznali posłowie sejmowej komisji SZ. Wg wiceministra SZ Eugeniusza Wyżnara choć reforma nie przyniosła bezpośrednich regulacji ws. koordynacyjnej roli szefa dyplomacji, to nowy system stwarza warunki do wypracowania właściwej praktyki w tej kwestii.

Najwięcej kontrowersji wzbudziła kwestia usytuowania i roli Komitetu Integracji Europejskiej. „Dotąd nie ma regulaminu Komitetu, nie jest jasne, jaki jest podział pracy między KIE i MSZ, nie widać też, by minister Rosati korzystał z faktu, że jest wiceprzewodniczącym Komitetu - mówił Piotr Nowina-Konopka (UW), zarzucając MSZ bierność. Jego zdaniem nie widać żadnych zmian w koordynacji, a powołanie KIE na razie jawi się jako utworzenie kolejnej struktury biurokratycznej.

Po utworzeniu ministerstwa gospodarki powrócił trwający już kilka lat spór o rolę, jaką w poli-

tyce zagranicznej pełnią Biura Radców Handlowych. Zdaniem Wyżnara, placówki te, utworzone w czasach Centrali Handlu Zagranicznego, muszą dostosować się do modelu gospodarki rynkowej. Zdaniem posłów służby BRH są wyjątkowo nieefektywne; wiceminister gospodarki Andrzej Malinowski zapewnił, że trwają prace nad zmianą charakteru BRH w placówki obsadzone wysoko kwalifikowanymi specjalistami.

Polskie prawo nie precyzuje podziału kompetencji w zakresie polityki zagranicznej; zapisy konstytucyjne stanowią, że przysądzić sprawę nad nią nadzór, a prowadzi ją Rada Ministrów za pośrednictwem ministra SZ. Nadal obowiązują ustawa o ministrach SZ z 1974 r. Posłowie podnosili też sprawę koordynacji polityki na szczeblu władz samorządowych; Longin Pastusiak (SLD) przywołał niedawny przykład inicjatywy w spółpracy Pomorza Gdańskiego z Cześćcią. Władze lokalne mają prawo do współpracy na szczeblu regionów, ale zgodnie z generalną linią polskiej polityki - zaznaczył Wyżnara.

Z życia

Maluch aseksualny

Najlepsze samochody do uprawiania seksu to renault twingo, opel, mercedes i polonez, bo można w nich się kochać „w co najmniej trzech pozycjach”. Zdecydowanie na ostatnim miejscu sklasyfikowano fiat 126p, nawet wersję z rozkładanymi siedzeniami(!), w którym ze względu na ciasność „nie można sobie pozwolić na żadne figle, tylko na pozycję klasyczną”. Tego zdania jest młodzież ze szkół średnich w Turku (woj. koniński), wypowiadająca się „w tenaciek” seksa a motoryzacji na łamach miejscowego tygodnika. Aby dojść do równie rewolucyjnego wniosku, że mercedes jest wygodniejszy od malucha, nie trzeba mieć ani 17 lat, ani podwyższonego poziomu hormonów, ani nawet mieszkać w Turku.

Propozycja do odrzucenia

Proboszcz w jednej z wsi koło Przemysła zaproponował restauratorowi prowadzącemu knajpę z wyszynkiem kolo kościola - na wycieczkę w prawo odległości większej niż 100 metrów, - że będzie mu odpalać część niedzielną tacy, jeśli ten zrezygnuje ze sprzedaży alkoholu. Ku zgrozzeniu księdza jego oświadczenia paskudny obyczaj, aby prosto z

kościółka po niedzielną mszę maszerować do knajpy i tam bawić się kielichem. Restaurator usiadł, rzetelnie wszystko porachował i niechętnie na propozycję, jako nieopłacalną, nie przystał.

Zając kica w Internecie

Znany z kontrowersyjnych wypowiedzi i zamilowania do broni palnej poseł Ryszard Jazdzica z SLD poinformował publicznie, że od 20 bm. „kica także w Internecie”. Zając ma w Internecie własną stronę, a także pocztę elektroniczną, na którą - jak powiedział - można „byskawicznie przesyłać mu różne wyrazy”. Przesyłamy!

Samobsługa

Na racjonalizatorski pomysł ulepszenia pracy wpadli drogowcy z Olecka (woj. suwalski). Zamiast w kółko i w kółko samemu posypywać piaskiem zamarzające drogi, w pobliżu newralgicznych punktów - np. wzniesień, mostów - usypali z piasku przysmy, które opatrzyli stosownym napisem: „Uwaga, materiał do zwalczania śliskości!”. I na tym ich rola się skończyła. Kierowca, który chce podjechać pod górę, a kółka mu się ślizgają, może sobie posypać drogę sam, bo piasek jest pod ręką, zostawiony przez troskliwych drogowców.

Pośmiertnie

Odnaczenie dla gen. „Wilka”

Wicemarszałek Sejmu Olga Krzyżanowska odebrała w Sejmie odznaczenie Stowarzyszenia Weteranów Politycznych Lat 1945-89, przyznane pośmiertnie jej ojcu, generałowi Aleksandrowi Krzyżanowskiemu „Wilkiemu” - dowódcy AK na Wilnie.

„W ten sposób nasza organizacja pragnie uczcić pamięć i

W NOWYM ROKU — Z NOWYMI MEBLAMI!



Stale czynne jarmarki „Sztuka ludowa Twemu domowi”.

„BALDU RUMAI”

w 10 naszych salonach

oferujemy najlepsze meble 3500

rodzajów z całej Litwy, innych państw Euro-

py i Ameryki.

Ponad 18000

wariantów kompletowania i odcieni.

W salonie mebli litewskich:

Komplety kuchenne — od 1200 do 6228 Lt.
Kąci kuchenne — od 510 do 1357 Lt.
Segmenty — od 1070 do 10830 Lt.
Komplety sypialne — od 2587 do 10785 Lt.
Szafy — od 513 do 1819 Lt.
Komplety do przedpokoju — od 576 do 3083 Lt.
Komplety do salonu — od 1440 do 5600 Lt.
i dużo pojedynczych mebli.

W salonie luksusowych mebli:

Segmenty — do 12000 Lt.
Komplety sypialne — do 17000 Lt.
Komplety do salonu — do 19500 Lt.
i dużo pojedynczych mebli.

Materiały wykończeniowe i inne towary dla domu:

Baterie mieszakowe — od 77 do 847 Lt.
Kabiny natryskowe — od 667 do 3000 Lt.
Wanny stalowe i masażowe — od 340 do 13500 Lt.
Glazura (m²) — od 43 do 60 Lt.
Podłogowe płytki ceramiczne — od 38 do 76 Lt.
i z masy kamiennej (m²) — od 8 do 42 Lt.
Tapety — od 15 do 61 Lt.
Wykładzina dywanowa i chodniki (m²) — od 170 do 1300 Lt.
Dywany — od 169 do 334 Lt.
Sufity z pianki polistyrolowej (m²) — od 8,5 do 9,8 Lt.

Kanadyjskie ściennie — 244x112 cm — od 91 do 120 Lt.
wykładziny spłisnione — 244x61 cm — 41 Lt.

W salonie nr 4 wystawa — sprzedaż wyrobów artystycznych.



W salonach sprzętu gospodarstwa domowego, sprzętu oświetleniowego i elektrycznego:
Odkurzacze — od 330 do 2576 Lt.
Lodówki — od 665 do 3850 Lt.
Pralki — od 462 do 5600 Lt.
Kucharki elektryczne — od 675 do 3550 Lt.
Grzejniki elektryczne — od 126 do 670 Lt.
Pochłaniacze pary — od 252 do 1530 Lt.
Kucharki mikrofalowe — od 635 do 2018 Lt.
Ekspresy do kawy — od 106 do 501 Lt.
Zawieszane oprawy oświetleniowe — od 35 do 1900 Lt.
Kinkiety — od 36 do 350 Lt.
Lampy na biurko — od 34 do 500 Lt.
Lampy stojące — od 133 do 2000 Lt.

Zelazka, czajniki, frytkownicy, przewody i instalacje elektryczne, dzwonki bytowe, żarówki, reflektory, lampy sensoryczne, grzejniki na wodę.

Ceny podane bez zniżek

Nowe towary: * Szafy z rozsuwanymi drzwiami. * Firanki * Meble do łazienki. * Dekoracyjne fontanny. * Amerykańskie meble do salonu. * Amerykańska wykładzina dywanowa. * Zagraniczne odkurzacze i kucharki mikrofalowe. * Włoskie klasyczne komplety mebli sypialnych. * Meble do ogrodu i wypoczynku. * Różne materiały wykończeniowe.

Specjaliści wzmocnienia wnętrza: udzielają konsultacji, projektują wnętrza i dobierają meble.

Bezpłatna dostawa do domu w Wilnie.

Eišiškių plentas 8a, Vilnius, tel.: 23-16-52, 23-16-50, 23-22-06.

(Zam. 22—B)

Przestępczość

Policja ostrzega starsze osoby

W Warszawie działa kilkadziesiąt grup przestępczych składających się z Romów, specjalizujących się w okradaniu mieszkańców samotnych, starszych osób.

Cyganie działają w 3 - lub 4 - osobowych grupach. Zazwyczaj jest w niej jeden mężczyzna, a pozostałe osoby to kobiety. W grupie jest ścisła specjalizacja; niektórzy kobiety zajmują się odwracaniem uwagi ofiary, inne okradaniem, natomiast mężczyzna najczęściej czeka pod blokiem na pieniądze i skradzione rzeczy, które później zbiera. Grupy te bardzo często zmieniają swój skład. Ofiarami kradzieży padają najczęściej osoby ok. 80-letnie.

Wszystkie kradzieże dokonywane na starszych osobach są podobne. Do

wcześniej wytypowanych mieszkańców jedna lub dwie kobiety podają się najczęściej za pracownice PCK, ZUS-u, Caritasu lub innych organizacji charytatywnych. Pod pretekstem obdarowania starszej osoby przyniesionymi np. obrusami lub prześcierałkami wprawiają ich do mieszkania. Gdy w jednym z pokoi starsza osoba, zajęta jest rozmową z „gościem”, do mieszkania przez pozostawione nie zamknięte drzwi dostaje się kolejna kobieta, która przeskakuje inne pokoje, kradnąc wartościowe przedmioty i pieniądze. Innym pretekstem dostania się do mieszkania starszych osób jest prośba o kartkę i długopis w celu napisania wiadomości i pozostawienia jej dla nieobecnych sąsiadów.

Sfingowany napad

Młody mężczyzna, przez kilka dni uchodzący za ofiarę napadu na plebanię białostockiej parafii Chrystusa Króla, okazał się złodziejem.

Mężczyzna, mający pilnować plebanii w czasie kłopotów proboszcza u parafian, powiedział telefonnie policji o napadzie. Utrzymał, że do pomieszczeń wtrącono trzech zamaskowanych i uzbrojonych mężczyzn, którzy w języku rosyjskim zażądali wydania pieniędzy i złota. Mieli oni zabrać m.in. sześć dużych obrazów, kilka ikon i ok. 100 tys. zł.

Oskarża się jednak, że pilnujący plebanii dopasowanym kluczem otworzył zamknięte pomieszczenie i skradł cenne przedmioty oraz pieniądze. Podejrzany przyznał się do dokonania tego czynu i wskazał na inną osobę, która mu w tym pomagała.

CZWARTEK**23 STYCZNIA****LTV**

7.00 - Dzień dobry. 17.15 - S. „Niespokojne gimnazjum”. 18.00 - Wiadomości. 18.15 - Mój dom. 18.30 - Słowo chrześcijańskie. 18.40 - Wiadomości (ros.). 18.55 - Dla dzieci. 19.25 - Telegra „Mistrz”. 20.00 - Panorama. 20.40 - Drog. Samochody. Ludzie. 21.00 - Film fab. „Kuzynka Anieli”. 22.40 - Program dla młodzieży. 23.00 - Wiadomości wieczorne. 23.10 - Studio sportowe. 23.15 - Program dla młodzieży. 23.35 - Dla miłośników piłki nożnej.

LNK

7.30 - Poranne koło. 9.00 - Teleexpress. 9.05 - S. „Bez domu jest źle”. 10.00 - S. „Cuda”. 15.50 - Walka słów. 16.20 - Tangomania. 16.45 - Tętno wychowawcze. 17.10 - ABC zdrowia. 17.40 - Film anim. 18.05 - „Bezdomny jest źle”. 18.55 - Teleexpress. 19.00 - S. „Cuda”. 19.50 - Teleexpress. 20.00 - Wiadomości. 20.25 - Jeszcze nie wieczór. 21.30 - S. „Astronauta”. 22.30 - Wiadomości. 22.45 - Wiadomości z Hollywoodu. 23.15 - „Zimny pot”.

BAŁTYCKATV

8.30-17.50 - Program BBC. 18.00 - S. „Tak świat się kręci”. 19.00 - S. „Komicy”. 20.00 - S. „Manuela”. 20.30 - NBA: spotkanie z bliska. 21.00 - Film fab. 23.10 - S. „Wszystko od początku”. 23.35 - S. „Orły”. 0.25-8.30 - Program CNN.

TELE-3

8.00 - Wiadomości CNN. 8.40 - S. „Santa Barbara”. 9.30 - S. „Maria La Del Barrio”.

17.30 - Europejski kalendarz. 18.00 - Film anim. 18.25 - Detektor. 18.55 - Wiadomości. 19.05 - S. „Santa Barbara”. 20.00 - Opowiadanie swoje przygodę. 20.30 - S. „Maria La Del Barrio”. 21.00 - S. „Doktor Quinn”. 22.00 - Wiadomości. 22.15 - Wiadomości sportowe. 22.30 - Kino. 23.00 - W świecie sportu. 23.30 - Wiza.

WILEŃSKA TV

18.00 - S. „Gracie w opałach III”. 18.55 - Wiadomości. Dziś w miasteczku. 19.05 - Zrob krok. 20.00 - Wiadomości z Moskwy. 20.10 - Zimowy sezon. Towary i usługi. 20.20 - Najlepsze restauracje Wilna. 20.30 - Wileńska jutrenka. 20.45 - Muzyka. 21.05 - Ci, którzy. 21.35 - Koszykowka. 22.45 - Wiadomości z Moskwy. 23.00 - Wiadomości. Dziś w miasteczku. 23.10 - Kanał muz.

VILSAT

9.05 - Muzyka. 10.30 - Mozaika muz. 11.00 - Nowości muz. 11.15 - Film dok. 12.15 - Muzyczny koktajl. 12.30 - Muzyka. 16.00 - TOP 20 Vilsat. 18.05 - Muzyka. 18.30 - Maluch. 18.45 - Rynek. 19.15 - Nowości muz. 19.30 - Kurier litewski. 20.00 - Historia sportu rosyjskiego. 20.30 - A i F. 20.45 - Świętętny pieróg. 20.50 - Telekalatag. 21.00 - Puls Wilna. 21.15 - Film fab. „Szerszeń” (1). 22.20 - Muzyczny koktajl. 22.30 - Kurier litewski. 23.00 - Nowości muz. 23.15 - Rozmowa S. Sabaliauskasa z K. Szaulysem. 23.50 - Puls Wilna.

I KANAŁ ROSJI

8.00 - Wiadomości. 8.15 - S. „Nowa ofiara”. 9.05 - Temat. Prasa. 9.45 - Klub pod-

różników. 10.30 - Film anim. 10.35 - Smak. 11.00 - Wiadomości. 11.15 - Film fab. „W poszukiwaniu kapitana Granta”. 12.30 - W poszukiwaniu utraconego. 13.15 - Brainring. 14.00 - Wiadomości. 14.20 - S. anim. 14.45 - Lego-go. 15.10 - Tin-tonik. 15.40 - S. „Karina i jej pies”. 16.05 - Lekcje rocka. 16.35 - Dookoła świata. 17.00 - Wiadomości. 17.15 - S. „Nowa ofiara”. 18.05 - Pogoda. 18.10 - Godzina szczuły. 18.30 - Show dzentelmenów. 19.00 - Młoda rodzina. 19.45 - Dobranoc, dzieci. 20.00 - Czas. 20.45 - Film fab. „Rodzina policjanta”. 22.25 - Film-koncert. 23.15 - Wiadomości. 23.25 - Ekspres prasowy.

ROSYJSKA TV

7.00, 10.00, 16.00, 19.00, 20.00 - Wiadomości. 7.15, 9.55 - Towary pocztą. 7.30 - Słazier retro. 8.00 - Sam sobie reżyserem. 8.30 - S. „Truskaweczka”. 9.00 - S. „Santa Barbara”. 13.20 - S. „Córki Kaleba. Emilia”. 14.55 - U progu wieku. 15.25 - Ekspres informator. 15.30 - Klub gubernatorów. 16.15 - Iwanow, Pietrow, Sidorow i inni. 16.55 - Wiadomości. 17.05 - Dla dzieci. 17.25 - Spójrz na siebie. 17.40 - S. „Truskaweczka”. 18.10 - Chwila prawdy. 18.40 - Bardzo ważne osoby. 19.35 - Sam sobie reżyserem. 20.10 - S. „Santa Barbara”. 21.10 - Program I. Ugnoliowa. 22.30 - Mistrzostwa Europy w łyżwiarstwie figurowym. Oryginalne tańce. Mecczyni.

TV POLONIA

8.00 - Panorama. 8.05 - Sport telegram. 8.15 - Cafe „Fusy” - program satyryczny. 8.40 - „Gorąca dziesiątka Muzycznej Jedynki”. 9.15 - Cza-

sy - katolicki magazyn informacyjny. 9.30 - Wiadomości. 10.00 - „Polskie ABC” - program dla dzieci. 10.30 - „Kowalski i Schmidt”. 11.00 - „Zmienność” - polski serial komediowy. 12.00 - „Kosa ostra” - program satyryczny. 12.30 - „100% live”. 13.00 - Wiadomości. 13.15 - „Tęsknota Waleriana Wróbla” - dramat prod. niemieckiej. 15.10 - Auto-Moto-Klub. 15.30 - Rozmowa dnia. 16.00 - Panorama. 16.20 - Omówienie programu dnia. 16.30 - „Credo” - program redakcji katolickiej. 17.00 - „Szlaka partyzanta” - reportaż. 17.30 - Przegląd prasy polonijnej. 18.00 - Teleexpress. 18.15 - „Karino” - serial prod. polskiej. 18.45 - „Krzyżówka szczęścia” - teleturniej. 19.15 - „Nad Niemnem” - serial prod. polskiej. 20.15 - „Czy nas jeszcze pamiętasz”. 20.40 - Dobranoc. 21.00 - Wiadomości. 21.30 - Teatr satelitalny: Lew i Aleksander Szargorodsky. „Bal białyn”. 22.55 - „Małe ojczyzny”. 23.25 - Program na piątek. 23.30 - Panorama. 24.00 - „Przegląd publicystyczny”. 1.00 - Przeboje na orkiestrę. 1.30 - Przegląd prasy polonijnej. 1.50 - Panorama. 2.00 - „Nad Niemnem” - serial prod. polskiej. 3.00 - „Czy nas jeszcze pamiętasz”. 3.30 - „Szlaka partyzanta” - reportaż. 4.00 - W centrum uwagi. 4.30 - Teatr satelitalny: Lew i Aleksander Szargorodsky. „Bal białyn”. 6.00 - „Małe ojczyzny”. 6.30 - „Krzyżówka szczęścia” - teleturniej. 7.00 - „Przegląd publicystyczny”.

TVP-1

7.00 - Kawa czy herbata?

TV POLONIA

8.00 - Panorama. 8.05 - Sport telegram. 8.15 - „A to Polska właśnie”. 9.30 - Wiadomości. 10.00 - „Karino” - serial prod. polskiej. 10.30 - „Program publicystyczny”. 11.00 - „Nad Niemnem” - serial prod. polskiej. 12.00 - Bez znieczulenia. 12.30 - „Czy nas jeszcze pamiętasz”. 13.00 - Wiadomości. 13.15 - „Życie Kamila Kuranta” - serial prod. polskiej. 14.15 - Publicystyka Studia Kontakt. 14.45 - Credo - program redakcji katolickiej. 15.10 - „Zaproszenie” - program krajoznawczy. 15.30 - Rozmowa dnia. 16.00 - Panorama. 16.20 - Omówienie programu dnia. 16.30 - „Notacje”. 17.00 - Program publicystyczny. 17.30 - „Hity satelity”. 18.00 - Teleexpress. 18.15 - „Ala i As” - program dla dzieci. 18.30 - Lekcja języka angielskiego dla dzieci. 18.35 - „Tata, a Marcin powiedział”. 18.45 - „Kinoman” - teleturniej. 19.15 - „Fitness Club” - serial TVP. 19.45 - „Chimera” - magazyn artystyczny. 20.15 - „Paler” - magazyn muzyczny. 20.40 - Dobranoc. 21.00 - Wiadomości. 21.30 - „Życie Kamila Kuranta” - serial prod. polskiej. 22.30 - „Z archiwum i pamięci Wojciecha Młynarski”. 23.25 - Program na sobotę. 23.30 - Panorama. 24.00 - Publicystyka parlamentarna. 0.20 - „Komedianci”. 1.00 - „Porozmawiamy”. 1.30 - „Hity satelity”. 1.50 - Panorama. 2.00 - „Fitness Club” - serial prod. polskiej. 2.30 - „Chimera” - magazyn artystyczny. 3.00 - „Paler” - magazyn muzyczny. 3.30 - Program publicystyczny. 4.00 - W centrum uwagi. 4.30 - „Życie Kamila Kuranta” - serial prod. polskiej.

9.00 - „Kate i Allie” - serial prod. USA. 9.30 - Wiadomości. 9.40 - Bractwo Przygody i Zabawy. 10.05 - Gimnastyka buzi języka. 10.10 - Mama i ja. 10.30 - Domowe przedszkole. 10.55 - Porozmawiamy o dzieciach. 11.00 - „Cagney i Lacey” - serial prod. USA. 11.50 - Muzyka fagoty obcy. 12.00 - Telezakupy. 12.15 - Gotowanie na ekranie. 12.30 - Wspomnienie o Powstaniu Wielkopolskim - film dok. 13.00 - Wiadomości. 13.10 - Agrobiznes. 13.20 - Magazyn Notowań. 13.50 - „Czwartkowe spotkanie z przyrodą”. 14.20 - Opowieści bałtyckie. 14.40 - W plener! 14.55 - „Zwierzęta świata” - serial dok. prod. angielskiej. 15.25 - Żywioty - ogień, woda, powietrze. 15.35 - Taki pejzaż. 16.00 - Wiadomości. 16.10 - Opowieści o smokach. 16.15 - Program dnia. 16.25 - „Różowa pantera” - serial anim. prod. USA. 16.50 - Gimnastyka umysłu. 17.05 - Migawka. 17.15 - Ciuchcia. 17.40 - Dziariusz rządzący. 18.00 - Teleexpress. 18.25 - „Moda na sukces” - serial prod. USA. 18.50 - Publ. społeczna. 19.00 - Filmidlo. 19.20 - Credo - magazyn katolicki. 19.45 - Program publicyst. 20.00 - Wierzychnia. 20.30 - Wiadomości. 21.10 - „Morderstwo” - serial kryminalny prod. USA. 22.00 - Studio sport: ME w łyżwiarstwie figurowym - Parzyż’97. 23.00 - Pegaz. 23.30 - W centrum uwagi. 24.00 - „Zar” - film fab. prod. niemiecko-szwajcarskiej. 1.50 - Wiadomości. 1.55 - Film dok. 2.30 - Kwaśne grono Zielonej Góry - reportaż.

POLSAT

7.00 - „Ostry dyżur” - amerykański serial obyczajowy. 8.00 - Poranek z Polsatem. 8.55 - Poranne informacje. 9.00 - Polityczne graffiti. 9.15 - Klub Fitness Woman. 9.30 - „Czarodziejka z księżycą” - serial animowany dla dzieci. 10.00 - „MacGyver” - amerykański serial sensacyjny. 11.00 - „Zar młodości” - kanadyjski serial obyczajowy. 12.00 - „Gliniarz i prokurator” - amerykański serial sensacyjny. 13.00 - Jesteśmy - magazyn redakcji programów religijnych. 13.30 - Co jest grane? - program dla dzieci. 14.00 - P.M.A.M. Gramy! 15.00 - Motowiadomości. 15.30 - Link Journal - magazyn mody. 16.00 - Halo, gramy! 16.20 - Ye!Ye!Ye! 16.30 - „Ufozaury” - serial anim. dla dzieci. 17.00 - Informacje. 17.15 - Nie tylko dla dam. 17.45 - Portret pamięciowy. 18.10 - Kalambury - program rozrywkowy. 18.40 - „Skrydła” - amerykański serial komediowy. 19.10 - „Świat według Bundych” - amerykański serial komediowy. 19.40 - Moim zdaniem - komentarz polityczny. 19.45 - Informacje. 20.00 - „Drużyna A” - amerykański serial sensacyjny. 20.50 - Losowanie „Lotto”. 21.00 - „Nieustraszone” - amerykański serial sensacyjny. 22.00 - „Starski i Hutch” (USA). 23.00 - Informacje i biznes informacji. 23.25 - Polityczne graffiti. 23.35 - „Gliniarz i prokurator” - amerykański serial sensacyjny. 0.30 - Szuka informacji. 0.55 - 4x4 - magazyn motoryzacyjny. 1.30 - „Zar młodości” - kanadyjski serial obyczajowy.

PIĄTEK**24 STYCZNIA****LTV**

7.00 - Dzień dobry. 8.30 - Telegra „Ruletka kawiarni Konrada”. 17.15 - S. „Niespokojne gimnazjum”. 18.00 - Wiadomości. 18.10 - Film dok. 18.40 - Wiadomości (ros.). 18.50 - Program dla dzieci. 19.15 - Twój czas. 20.00 - Panorama. 20.35 - S. „Niania”. 21.00 - Film TV „Po 450 latach. Mazdydas”. 21.30 - Styl. 22.00 - Alga Laisves. 22.25 - Telekalatag. 22.35 - Plastik S. Kuzna. 23.00 - Wiadomości wieczorne. 23.10 - Studio sportowe.

LNK

7.30 - Poranne koło. 15.50 - Róg tura. 16.15 - Radzieckie kroniki. 17.05 - 2x8. 17.35 - Kuchnia pani Grażyny. 18.00 - Film anim. dla dzieci „Góral”. 18.25 - Videofilm dok. 18.55 - Koncert Laimy Vauku - live w Wilnie. 19.50 - Teleexpress. 20.00 - Wiadomości. 20.25 - Telegra „Tak, Nie”. 21.30 - S. „Prezydent”. 22.30 - Wiadomości. 22.45 - S. „Miasteczko Twin Peaks”. 23.30 - Francuski magazyn erotyczny. 23.55 - Legendy rocka.

BAŁTYCKA TV

8.30-17.50 - Program BBC. 18.00 - S. „Tak świat się kręci”. 19.00 - Sportowy program rozryw. 20.00 - S. „Manuela”. 20.30 - Show dzentelmenów. 21.00 - Film fab. „Gamonów na wakacjach”. 22.40 - Show dzentelmenów. 23.10 - S. „Niezmyślane historie”. 23.35 - Erotyka. 0.05 - 8.30 - Program CNN.

TELE-3

8.00 - Wiadomości CNN. 8.40 - S. „Santa Barbara”. 9.30 - S. „Maria La Del Barrio”.

9.50 - S. „Droga do nieba”. 17.30 - Magazyn „01”. 18.00 - Program muz. dla dzieci. 18.30 - Okno na przyszłość. 18.55 - Wiadomości. 19.05 - S. „Santa Barbara”. 20.00 - Nauka i technologia. 20.30 - S. „Maria La Del Barrio”. 21.00 - S. „Ulice San Francisco”. 22.00 - Wiadomości. 22.15 - Nowości sportowe. 22.30 - S. „Policjanci z Miami”.

WILEŃSKA TV

8.00 - Wiadomości z Wilna. 8.10 - Z mego życia. 8.30 - Moje kino. 9.20 - Film fab. „Nocny upał”. 10.10 - Towary i usługi. 10.20 - Dziękuję za zakup. 11.00 - Film fab. „Policjanci z Koguciej Góry”. 12.50 - Dziękuję za zakup. 13.05 - 90x60x90. 13.20 - S. dla dzieci. 13.50 - Wiadomości z Moskwy. 14.00 - Film fab. „Kumparsita”. 18.00 - Jesteś świadkiem. 18.30 - Dziś w miasteczku. 18.40 - Film fab. „Gospodarstwo tajni”. 20.10 - Towary i usługi. 20.20 - Przegląd wydarzeń tygodnia (ros.). 20.50 - Film fab. „Słodkie marzenia”. 22.50 - Wiadomości z Moskwy. 23.00 - Dziś w miasteczku. 23.10 - Program rozryw.

VILSAT

9.05 - Muzyka. 9.35 - Maluch. 9.50 - Rynek. 10.20 - Historia rosyjskiego sportu. 10.45 - A i F. 11.00 - Nowości muz. 11.15 - Film fab. „Szerszeń” (1). 12.20 - Muzyczny koktajl. 12.35 - Kurier litewski. 13.15 - Muzyka. 16.00 - TOP 20 Vilsat. 18.05 - Muzyka. 18.25 - Zdaniem kota. 18.45 - Telekalatag. 19.15 - Nowości muz. 19.30 - 24 kady. 20.00 - Gospodarstwo w domu. 20.30 - A. Filozof w programie „Gwóździ”. 20.45 - Świętętny pieróg. 20.50 - Telekalatag. 21.00 - Puls Wilna. 21.15 - Film fab. „Szerszeń” (2).

22.20 - Film dok. 23.00 - Nowości muz. 23.15 - Muzyka. 23.45 - Puls Wilna.

I KANAŁ ROSJI

8.00 - Dziennik. 8.15 - S. „Nowa ofiara”. 9.10 - Program W. Pozniera. 9.50 - Dopóki wszyscy w domu. 10.25 - „Graj, harmonio”. 11.00 - Dziennik. 11.15 - Film fab. „Trwał czwarty rok wojny”. 12.40 - W poszukiwaniu utraconego. 13.15 - Brainring. 14.00 - Dziennik. 14.20 - S. anim. 14.45 - Film-bajka „Złote rogi”. 16.00 - Do lat 161 wieki. 16.25 - Magia: świat nadprzyrodzony. 17.00 - Dziennik. 17.20 - S. „Nowa ofiara”. 18.15 - Czwiek i prawo. 18.45 - Pole cudów. 19.45 - Dobranoc, dzieci. 20.00 - Czas. 20.45 - Film fab. „Morderstwo w dawny styl”. 22.15 - Spożnienie. 23.00 - Dziennik. 23.30 - Film fab. „Centralne południowe więzienie”. 0.50 - Ekspres prasowy.

ROSYJSKA TV

7.00, 10.00, 16.00, 19.00, 22.00 - Wiadomości. 7.15 - Krok po kroku. 7.30 - Słazier retro. 8.00 - Klub L. 8.30 - S. „Truskaweczka”. 9.00 - S. „Santa Barbara”. 9.50 - Towary pocztą. 13.25 - S. „Córki Kaleba. Emilia”. 15.00 - Rodacy. 15.25 - Informator eksp. 16.15 - Iwanow, Pietrow, Sidorow i inni. 16.55 - Wiadomości. 17.05 - Program dla dzieci. 17.25 - „Spójrz na siebie”. 17.40 - S. „Truskaweczka”. 18.10 - Pion. 18.40 - Szczegółowe ważne osoby. 19.35 - Klub L. 20.10 - S. „Santa Barbara”. 21.10 - Program I. Ugnoliowa. 22.30 - Mistrzostwa Europy w łyżwiarstwie figurowym. 0.30 - Ekspres nocny.

5.35 - „Z archiwum i pamięci Wojciecha Młynarski”. 6.30 - „Kinoman” - teleturniej. 7.00 - Publicystyka parlamentarna. 7.20 - „Komedianci”.

TVP-1

7.00 - Kawa czy herbata? 9.00 - „Miasteczko na granicy” - serial prod. kanadyjsko-francuskiej. 9.30 - Wiadomości. 9.40 - Kłapsik - teleturniej filmowy. 9.50 - Dzieci dzieciom. 10.05 - Gimnastyka. 10.10 - Mama i ja. 10.30 - Kolory. 10.55 - Porozmawiamy o dzieciach. 11.00 - „Kontrakt” - serial prod. kanadyjsko-francusko-amerykańskiej. 11.50 - Aukcja - teleturniej. 12.10 - Telezakupy. 12.15 - Kalendarz pani domu. 12.30 - „Architektura” - film dok. prod. francuskiej. 13.00 - Wiadomości. 13.10 - Agrobiznes. 13.20 - Magazyn Notowań. 13.50 - Rodzina rodzinie. 14.15 - Razem. Pierwsze kroki pod koszem. 14.30 - Pani Jola zmienia swoje życie. 14.50 - Twórcze szkoły. Zrozumieć dzieci. 15.05 - Teleplastik. 15.30 - Jeśli nie Ofiara to co? 15.50 - Nauka języka angielskiego. 16.00 - Wiadomości. 16.10 - Agroliga’96. 16.15 - Program dnia. 16.25 - Serial fab. 16.50 - Program dok. 17.45 - Reportaż. 18.00 - Teleexpress. 18.25 - Tata, a Marcin powiedział. 18.35 - Goniec - tygodnik kulturalny. 18.55 - Bezpiecznie. 19.10 - Randka w ciemno. 20.00 - Wieczorynka. 20.30 - Wiadomości. 21.10 - „Baldands” - dramat sensacyjny prod. USA. 22.45 - Studio sport: ME w łyżwiarstwie figurowym - Parzyż’97. 23.00 - W centrum uwagi. 24.00 - Giedla. 0.10 - Nocny Klub Jedynki. 1.25 - Wiadomości. 1.30 -

„Nocny pociąg do Wenecji” - film fab. prod. niemieckiej.

POLSAT

7.00 - „Starski i Hutch” - amerykański serial sensacyjny. 8.00 - Poranek z Polsatem. 8.55 - Poranne informacje. 9.00 - Polityczne graffiti. 9.15 - Klub Fitness Woman. 9.30 - „Ufozaury” - serial animowany dla dzieci. 10.00 - „Drużyna A” - amerykański serial sensacyjny. 11.00 - „Zar młodości” - kanadyjski serial obyczajowy. 12.00 - „Gliniarz i prokurator” - amerykański serial sensacyjny. 13.00 - Klip Kłaps - najmodniejsza lista przebojów. 13.30 - Wrażliwy - program dla młodzieży. 14.00 - Nie tylko dla dam. 14.30 - Fundacja PolSat. 15.00 - Szuka informacji. 15.30 - Portret pamięciowy. 16.00 - Halo, gramy! 16.20 - Ye!Ye!Ye! 16.30 - „Ufozaury” - serial animowany dla dzieci. 17.00 - Informacje. 17.15 - Kuba zaprasza. 17.45 - Klub satyryczny - program rozrywkowy. 18.10 - Kalambury - program rozrywkowy. 18.40 - „Skrydła” - amerykański serial komediowy. 19.10 - „Świat według Bundych” - amerykański serial komediowy. 19.40 - Moim zdaniem - komentarz polityczny. 19.45 - Informacje. 20.00 - „MacGyver” - amerykański serial sensacyjny. 20.50 - Losowanie „Lotto”. 21.00 - „Strażnik Tekساسu” - amerykański serial sensacyjny. 22.00 - „Dziwny tar” (USA). 23.00 - Informacje i biznes informacji. 23.20 - Polityczne graffiti. 23.30 - Biznes tydzień. 23.45 - „Oszukany” (USA). 1.35 - Playboy. 2.30 - „Zar młodości” - kanadyjski serial obyczajowy.

Międzynarodowe Centrum Języków „INFOMAGIJA”

uczy języka
litewskiego
na różnych
poziomach
w mini-grupach.

Vilnius, tel. 62-46-97.

(Zam. 45)

Domowa apteczka

Sosna

Powszechnie znane drzewo iglaste, dorastające do 40 metrów wysokości. Największe znaczenie użytkowe mają pączki (szczególnie w postaci tzw. koronek) oraz wierzchołki pędów.

Na starych bocznych pędach rosną pączki pojedyncze, natomiast u młodych drzew na głównych, a także bocznych pędach, znajdują się tzw. koronki - są to pączki zebrane na wierzchołkach, w okółkach, zwykle po 5, z jednym pakiem pośrodku. Pączki pojedyncze i korony można zbierać zimą, ale najlepsza pora jest wiosna wiosna. Koronę ścina się tuż przy nasadzie. Wiosną z pączków rozwijają się młode pędy. Są one też cennym surowcem, bogatym w witaminę C. Zbiera się młode pędy tuż po nasadzie, wybierając nie dłuższe niż 5 cm, pokryte gęsto łuszczykami i żywicą.

Tak pączki, jak i pędy, należy suszyć w pomieszczeniach ogrzewanych do temperatury 35°C, rozłożone cienką warstwą. Trzecim produktem sosny do użytku leczniczego są wierzchołki tegorocznych pędów, które ścina się latem i suszy, podobnie jak poprzednie.

Surowcem leczniczym są pączki, pędy i wierzchołki. Pączki działają wykrztuśnie, napotnie i łagodnie moczopędnie. Pozostałe surowce - również wykrztuśnie oraz przeciwskurczowo i antyseptycznie.

Przetwory polecane są w schorzeniach górnych dróg oddechowych (szczególnie u dzieci i u osób starszych), w chorobach przebiegających z Nalewki, odwaru z sosny, dodawane do kąpiele są środkiem oczyszczającym skórę i odświeżającym.

Nalewka. 100 g świeżo zebranych pączków lub młodych pędów zalać 1 litrem białego wina. Pić 3 razy dziennie po kieliszku, po jedzeniu (w wiosennych zaburzeniach przemiany materii).

Syrup. 60 g zmiażdżonych pączków zalać na 1 godzinę 50 g wódki, następnie zalać 1 litrem wrzącej wody. Po 6 godzinach wyspać taką samą ilość cukru, przecedzić i gotować (w podwójnym naczyniu) aż do otrzymania syropu. Pić 4-5 łyżek dziennie.

Przygotowała G.B.



Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 23 stycznia zachmurzenie z przejaśnieniami, bez opadów. Wiatr o zmiennych kierunkach 3-8 m/s. Temperatura 0-2 stopnie mrozu.

24 stycznia możliwe nieduże opady śniegu. Temperatura w nocy i w dzień od -3 do +2 stopni. 25 stycznia bez opadów. Temperatura w nocy 4-9, w dzień 0-5 stopni mrozu.

KALENDARIUM

* Środa (22.I) jest 22 dniem 1997 roku. Do końca roku pozostało 343 dni.

* Znak Zodiaku - Wodnik.
* Imieniny: Anastazego, Dominika, Dariana, Wincentego.

* Wschód Słońca - 8.24, zachód - 16.37. Długość dnia 8 godz. 13 min.
* Księżyc. Przed pełnią - 15 stycznia.

EKRANY

SKALVIJA - I sala - „Pokolenie skazańców” (USA, Francja): 23.1 o 11.30, 13.10, 14.50, 16.40, 18.20; 24.26.1 o 15, 16.40, 18.20, 20.
„Czerwony potop” (USA): 24.26.1 o 11, 13. II sala - „Akademia niedorzeczności” o 13.40, 17, 18.30, 20. „Sam w domu-2” (USA) o 11.50, 15.10.

LIETUVA - „Czerwona powódź”: 23.1 o 12, 14, 16, 18, 20. „Potwór z Loch Ness” (W. Brytania): 24.26.1 o 12, 14, 16, 18, 20.

HELIOS - I sala - „Gorzki miesiąc” (Francja): 23.1 o 13.50, 16.20, 18.50. II sala - „Rozsądek i uczucia” (USA): 23.1 o 14, 16.30, 19.

VILNIUS - „Ta jedyna” (USA): 23.1 o 11.30, 13.30, 15.30, 17.30. „Bojowa odwaga” (USA): 24.26.1 o 11.20, 13.20, 15.30, 17.40, 19.50. „Imperium uczuć” (Japonia, Francja): 23.1 o 13.30.

PERGALA - „Niebezpieczna Brygada contra ninja” (Argentyna): 23.1 o 13, 15, 19. „Mój język” (Indie): 23.1 o 16.30.

VINGIS - „Witaj, mała” (USA) o 15.

DRAUGYSTĖ - „Akademia Pana Kleksa” (Polska, Rosja) o 15. „Dzika orchidea” (USA) o 18.

WIDEOSALA „OZO” - „Lolita”: 23.1 o 18. „Mały wielki człowiek”: 24.1 o 18. „Ostatnie tango w Paryżu”: 25.1 o 15.30. „Ten cały jazz”: 25.1 o 18, 26.1 „Lady Karolina Lam” o 15.30; „Dzika zgraja” o 18.

OGŁOSZENIA

DO "KURIERA WILEŃSKIEGO"

można dać również w śródmieściu.

Obecnie, aby dać reklamę do „Kuriera Wileńskiego” niekoniecznie jest jechać do Domu Prasy. Ogłoszenia do naszego dziennika za pośrednictwem Biura Reklamy przyjmowane są pod adresem: „Vilnius, VI kapitalinė statyba”, Gedimino pr. 37.

Tel. 61-66-64.

LICZNIKI NA WODĘ

Dla osób wspieranych
socjalnie - liczniki na
zimną wodę BEZ PŁATNIE



Telefon
77 81 03

Instalujemy,
plomujemy,
załatwiamy
dokumenty.
Prace wykonujemy
szybko i
jakościowo.

Tanie i mocne linoleum litewskie (szerokość 1,5 m) z magazynu fabryki-producenta. Ostatnia partia.
Vilnius, Kirtimu 45, tel: 64-08-83, 64-09-41; sklep: 64-09-38.

(Zam. 59)

Skupuję ceki inwestycyjne.
Tel. 22-50-38.

(Zam. 48)

Naprawiamy lodówki. Obsługa w Wilnie, rejonach podmiejskich i na działkach sadowych. Udzielamy gwarancji.

Vilnius, Žalgirio 108, tel. 72-15-40, 72-15-46.

(Zam. 72)

Leczę krótkowzroczność metodą nieoperacyjną.

Vilnius, tel. 44-04-96.

(Zam. 53)

Pilna naprawa z gwarancją lodówek w domu klienta.

Vilnius, tel. 44-94-88.

(Zam. 62)

Centrum szkolenia kierowców A. Žukauska organizuje kursy na uzyskanie kategorii A, B, C, D, E.

Vilnius, tel. 77-35-60, po godz. 15.

(Zam. 68)

Firma zatrudni głównego menedżera ds. turystyki z dwuletnim stażem oraz znajomością języków litewskiego i polskiego.

Vilnius, tel. 23-73-67.

(Zam. 73)

To
miejsce
czeka
na
Twoją
REKLAMĘ

Lietuvos avialinijos



Lithuanian Airlines

tel: (370 2) 752585
fax: (370 2) 724852

Centrum rekreacyjne w Łazdynai

(Basen)

Zapraszamy!

Basen długości 50 m oraz dwie sauny.
Czynne od godz. 9.00 do 21.00 bez dni wolnych.
Jest kawiarnia, solarium, a także male baseny do nauki pływania dla dzieci.
Informacja: tel. 26-90-41, 26-89-27.
Adres: Łazdynai, Erfurto 13.

(Zam. 1-B)



Firma „MALDIS”
Salon dzieł sztuki

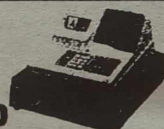
Sprzedajemy i skupujemy
ANTIKWARYCZNE
I WSPÓŁCZESNE
DZIEŁA SZTUKI
(malarstwo, grafika, rzeźba, porcelana, wyroby jubilerskie i starodawne meble).

Rozliczenia i wycena - na miejscu.
Świadczymy usługi lombardu.

Vilnius, Basanaviciaus 6, tel. 22-21-92.

Najlepsze na świecie
i na Litwie, certyfikowane
według nowych
wymagań,
tanie aparaty

kasowe CASIO



Ukmergės 8.
pokój 36, III p.,
Vilnius,
Tel. 72-67-30,
Fax 72-67-60

ZSA CIVIS

(Zam. 1051)

DROBNE ZA DARMO



Uwaga!

Codziennie

w „Kurierze Wileńskim”
możesz zamieścić drobne prywatne
ogłoszenie do 5 słów za darmo!

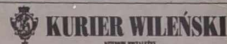
Kupon

.....

Adres, tel.

Po wypełnieniu powyżej zamieszczonego kuponu z treścią ogłoszenia prosimy go wyciąć i wysłać na adres redakcji.

2056 Vilnius, Laisvės 60,
„Kurier Wileński”, dział reklamy, tel. 42-69-63.



Wydawca

ZSA „Kurier Wileński”

Drukuje SA „Spauda”

Redaktor naczelny
Czesław MALEWSKI

Nasz adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Kod 67218; ISSN 1392-0405
SL 322

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego - 42-79-01, zastępcy redaktora - 42-79-04, 42-79-48, 42-79-73, sekretarz redakcji - 42-79-49, zast. sekretarza - 42-79-50.

DZIAŁY: polityczny, problemów społecznych - 42-78-72, aktualności krajowych - 42-79-64, ekonomiczny, życia wsi - 42-79-68, społeczny, kultury - 42-79-77, literatury i sztuki - 42-79-88, szkolnictwa i młodzieży, listów i interwencji - 42-69-65, sportu - 42-79-04, reklamy i ogłoszeń - 42-69-63. Fotokorespondenci - 42-90-81. Korespondenci: na rejon wileński i trocki - 57-73-81, sołeczniki - 52-780.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.

Dyżurny redaktor
Mieczysław
RADZIWIŁŁOWICZ

Ogłoszenia i reklamę do „Kuriera Wileńskiego” przyjmujemy się pod adresem: Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65, w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.